Nr. 125. Dnia 7 maja. Poniedziałek. Dnia 25 kwietnia (7 maja) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś: Domiceli i Eufrozyny.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 21	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 3 r.	Piątek:	Mamerta Biskupa.
Wtorek: **Stanisława B. M.**	Zachód „ „ 7-ej „ 33	Zachód „ „ 7 „ 50 w.	Sobota:	Pankracego M.
Środa: Grzegorza Biskupa.	Długość dnia godzin 15 „ 22	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 10 (st. 2 c. 11)	Niedziela:	**Zesłanie Ducha Św.**
Czwartek: Izydora Oracza.	Przybyło „ 7 „ 44	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 15°.	Poniedz.:	Świątecz. Bonifacego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomiła św., jutro Stanisława św.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa na Dynasach—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków zarządu kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Sala hr. Berga w magistracie—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Mignon" (opera—z udziałem panny L. Nicholson-Nikity); jutro „Manon" (opera—z udziałem pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości**: dziś „Letnicy" (komedja); jutro „Nieuczciwi" (dramat) oraz „Posażna jedynaczka" (komedja); — **Letni**: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Weseli spadkobiercy" (operetka—ostatni pożegnalny występ p. Karoliny Kliszewskiej) oraz „Wesele w Ojcowie" (balet). (8 wieczorem.)

— Jutro, jako w uroczystość św. Stanisława biskupa i męczennika, odprawione będą całodzienne nabożeństwa odpustowe z z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach: św. Ducha (po-paulińskim), św. Anny (po-bernardyńskim), śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli pod Warszawą, oraz w kościele parafjalnym w Czerniakowie.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie czwarta nowenna ku czci św. Antoniego Padewskiego, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niepodobna przywiązywać wielkiej wagi do złożenia przez hr. Hohenwarta przewodnictwa w klubie zachowawczym, stanowiącym jeden z trzech filarów koalicji. Projekty walutowe, których zasady i założenia rozwinął w rzeczonym klubie minister finansów, dr. Plener, i które wywołały piątkową uchwałę, popychającą hr. Hohenwarta do rezygnacji, nie stanowią istoty i podstawy sojuszu politycznego, który przybrał nazwę „koalicji". Można do niej należeć całą siłą swojego przekonania politycznego, a inaczej zapatrywać się na techniczne strony przeprowadzenia konwersji waluty, aniżeli rząd lub drugie skoalizowane stronnictwo, ba, nawet inaczej, niż inna frakcja tego samego stronnictwa.

Stronnictwo hr. Hohenwarta znajduje się w tem nie do pozazdroszczenia położeniu, iż składa się z kilku takich frakcyj. Należą do niego: słowianie południowi, klerykały wyższo austrjackie, czesko-niemiecka magnaterja feodalna i zachowawcy umiarkowani. Otóż właśnie reforma waluty nie podobała się od początku frakcji klerykalnej i ona to, korzystając z chwilowej nieobecności wielu zwolenników konwersji, poszła za hasłem przewódzców swoich: Morseya i Dipaulego i na piątkowem posiedzeniu klubowem uchwaliła odroczenie projektów walutowych ministra Plenera, wywołując tem doraźne podanie się hr. Hohenwarta do dymisji. Nie można wątpić ani na chwilę, iż znajdzie się sposób utrzymania na czele klubu jego patrjarchy, stanowiącego samą powagą swej indywidualności politycznej najtrwalszy, a może jedyny cement tego zrzeszonego z różnorodnych żywiołów stronnictwa. Nie można wątpić również, że pomimo *frondy* opozycyjnej pp. Morseya i Dipaulego ze szczupłą ich falangą, projekty walutowe rządu znajdą bez trudu większość w pełnej izbie deputowanych. Ani rządowego, ani koalicyjnego przesilenia obawiać się przeto nie należy. Trochę huczku, trochę zdenerwowania się wzajemnego, nic więcej.

Słusznie procesem nazwano walkę, stoczoną w włoskiej izbie deputowanych przez ministra spraw

Z TEATRU.

„Letnicy", komedja w 3-ch aktach Zygmunta Przybylskiego.

Na najnowszej sztuce Przybylskiego najłatwiej sprawdzić, iż nie każdy temat, podatny dla humorysty, przydać się może do komedji a nawet krotochwili. Jest to zupełnie podobny wypadek, jaki każdemu czytelnikowi mógł się przytrafić w życiu, że się znalazł w towarzystwie jegomości, który ma ustaloną opinję nadzwyczaj wesołego facecjonisty. Rzeczywiście, opowiada on zabawne anegdoty i trzęsie niemi jak z rękawa. Z tym panem zawarliśmy znajomość w kawiarni czy w restauracji i przy kieliszku, czy przy czarnej kawie, wydał nam się bardzo wesołym i dowcipnym.

Składa się jakiś wieczorek u nas w domu, mamy mieć liczniejsze zebranie gości i powiadamy sobie odrazu: trzeba zaprosić i nowego znajomego, on całe towarzystwo ożywi i zabawi opowiadaniem tych wybornych anegdot, które nas tak rozśmieszyły.

Facecjonista jest bardzo uprzejmy, przychodzi na nasze zaproszenie i na pierwsze wezwanie rozpoczyna produkcje, wybierając na popis najcenniejszą perłę swojego repertuaru. I oto staje się rzecz dziwna. To samo, co nas bawiło w męskiem kółku przy deserze, wydaje nam się teraz trywialnem, ckliwem albo wprost nudnem w salonie. Słuchacze nie śmieją się, spoglądają na siebie zdziwieni, badając się wzajemnie, czy istotnie swada owego jegomości na wszystkich robi jednakowo ujemne wrażenie. On także z początku pewny siebie, spostrzega po chwili, że nie bawi zebranych, że tu i owdzie ktoś tylko uśmiechnął się przez uprzejmość, że zaciśnięte z początku koło słuchaczy coraz bardziej się rozszerza a nawet i dezertować zaczyna. Jeszcze się wysila, sięga pamięcią po najweselsze efekty, które go nigdy nie zawiodły a gdy i te nie zyskują powodzenia, miesza się, derutuje i traci zupełnie pewność siebie. Doznał porażki zupełnej, opinję wesołego facecjonisty na szwank naraził i równie on, jak gospodarz domu, nie wiedzą, czemu to przypisać. Rzecz prosta: humorystyka okolicznościowa robi wrażenie tylko w pewnych, ściśle określonych warunkach, które rzadko już przy powtórzeniu tak samo się ułożą.

A do tego przychodzi tu jeszcze i inna komplikacja. Anegdota, żart, figlik, wszystko to, co ma śmiech wywołać, musi trwać krótko, jak najkrócej i mieć charakter niespodzianki, choćby rzeczywiście było najstaranniej obmyślane i przygotowane. Jeżeli jednak ktoś ma nas bawić z urzędu i to jeszcze przez czas dłuższy, musi mieć rzeczywiście talent wyjątkowy, bo inaczej, jak prawie wszystkie zbiory facecyj, fraszek i dowcipów, znudzi nas prędko, znuży i do dalszego słuchania zniechęci.

Pisma humorystyczne, już od lat wielu, bawią swoich czytelników, nicując tych biednych letników na wszelkie sposoby. W gruncie rzeczy, ta manja szukania choć trochę świeżego powietrza i swobody, rozwijająca się coraz szerzej wśród biednych mieszczuchów, skazanych na zaduch, kurz i upał ciasnych mieszkań i wązkich ulic, nie ma w sobie nic ani bardzo śmiesznego, ani tembardziej nagannego. Jest to temat do humorystyki powierzchownej; bo to nie zły obyczaj, któryby biczem satyry smagać należało, wypleniać go jako wadę, lub szkodliwą namiętność.

Juźcić ma swoje strony komiczne ten poczciwy filister, kiedy za drogie pieniądze najmuje gdzieś na wydmie chlewik czy oborę przerobioną na dom mieszkalny i znosząc tysiące niewygód, wyobraża sobie, że arkadyjskiej używa willegiatury. Wycie psów nie da mu spać w nocy, pianie kogutów budzi go o świcie, obawa przed złodziejami spędza mu sen z powiek o zmroku. Ulewa deszczem przedziera mu się przez źle spojone gonty dachu do mieszkania, wilgoć nabawia go chrypki i kataru, a żywność nieświeżą lub zafałszowaną dostawiają mu z warszawskich rynków po podwójnej cenie, wmawiając, że to naturalne produkty najbliższej okolicy.

Epizody humorystyczne przytrafiają się tu obfite i urozmaicone. Wojny z insektami i utarczki z grubszym zwierzem występującym do walki pojedyńczo albo całą gromadą: więc krowy, które bodą, trzoda owiec, która na nic zakurzy ubranie i gardło, i owo niechlujne kwicząco-chrząkające towarzystwo, które zawsze w szkodę lezie a brzydki zapach roznosi dokoła. Odwiedziny domowego ptactwa także nie należą do najprzyjemniejszych, szczególniej jeżeli młodzież skrzydlata rozhula się w mieszkaniu i ślady swojego przejścia zbyt dobitnie na papierach, książkach lub meblach wyściełanych znaczy. No tak, to wszystko prawda, i karykatury z tego, wiersze, piosenki widzieliśmy, czytali i oglądali tyle razy, że już ciężko byłoby nawet wymyśleć coś nowego w tym kierunku najbardziej pomysłowemu humoryście.

Przedmiot tak bardzo wyeksploatowany wybrał sobie Zygmunt Przybylski do komedji i tu właśnie popełnił błąd zasadniczy, bo gdyby mu się nawet udało przedstawić jakieś nowe sytuacje komiczne w tej, jak powiadam, bardzo niewinnej i łatwej do usprawiedliwienia manji mieszczuchów, to jeszcze samo owo letnictwo nie starczyłoby na trzy akty i zabawićby jako tako ledwie w krótkim obrazku mogło.

Autor „Wicka i Wacka" na brak dobrych pomysłów do komedji dotąd skarżyć się nie mógł. Przeciwnie, miał on ich wielką obfitość a często je nawet marnował pobieżnem albo zbyt spiesznem opracowaniem. „Niebieskie ptaki", „Protekcja dam", a nawet ostatnio „Przyjaciel męża" są tego najlepszym dowodem. W „Letnikach" błahy przedmiot i wystarczający zaledwie na jednoaktówkę rozciągnął na całe widowisko, na trzyaktową komedję, a że bajki wiążącej w jedną całość czasami i komiczne epizody

zewnętrznych, Blanca, z irredentystą i radykałem Barzilaim, który sformułował przeciw rządowi istny akt oskarżenia o złą politykę zewnętrzną, o trójprzymierze i naprężone stosunki z Francją. Z oskarżonego przedzierzgnął się wszakże minister Blanc rychło w prokuratora i w szeroko zakreślonej mowie, w której wytłumaczył gruntownie i przedmiotowo naturę stosunku Włoch do mocarstw, potępił skutecznie wichrzycielską rolę tej garstki radykałów, irredentystów i anarchistów parlamentarnych, których imieniem przemawiają zwykle Imbriani i Barzilai. Mowa Blanca była potężną manifestacją na rzecz pokoju europejskiego i jako taka zasługuje na baczniejszą uwagę.

Blanc zapewnił, że Włochy w rozmaitych fazach trójprzymierza zachowywały zawsze taką politykę i taką postawę w jego łonie, jaką przybrać chciały i jaka leżała w ich własnym interesie. Nie siedzielibyśmy na tych ławach ministerjalnych, gdyby zachodziła jakakolwiek okoliczność, utrudniająca nam lub uniemożliwiająca jedyną i wyłączną pieczę interesów narodowych. Zobowiązania nasze wobec sprzymierzeńców polegają na solidarności wzajemnej obrony w razie prowokacji z zewnątrz—ani mniej, ani więcej. Stwierdzamy z prawdziwem i szczerem zadowoleniem, że niebezpieczeństwo takiej prowokacji wojennej leży dziś dalej od nas, niż kiedykolwiek oddawna: usuwa je stanowcza wola wszystkich panujących, którzy zgodnie i wielkomyślnie pragną zabezpieczyć ludom pokój, usuwa je sumienie publiczne Europy, potępiające wojnę.

Zobowiązania nasze nie zwracają się przeciw żadnemu ściślej nazwanemu mocarstwu. Nic nie przeszkadza, aby stosunki nasze nie mogły być równie przyjacielskiemi z Francją, jak z Rosją.

Żadne, potrzebą i poczuciem pokoju przejęte mocarstwo nie może ujrzeć się zaniepokojonem lub podrażnionem polityką włoską trójprzymierza. Jest ona asekuracją przeciw przewrotom, które mogłyby nas zwrócić w epokę barbarzyństwa; jest rękojmią pokojowego rozprzestrzeniania się handlu i wpływów cywilizacyjnych, jakie ląd nasz wywiera na inne części świata. Tej czynności cywilizacyjnej poświęciły się od lat piętnastu wszystkie mocarstwa, zarówno należące, jak nie należące do trójprzymierza i nikt nie zaprzeczy, że w ciągu tych lat pokoju stosunki terytorjalne w kolonjach uległy większym zmianom, niż w dobie wojen i traktatów. Jeżeli przy pokojowem przekształceniu otaczających nasze morza terytorjów afrykańskich trzymaliśmy się na uboczu, nie widzimy w tem powodu do skargi na naszych sprzymierzeńców lub na kogokolwiek innego. Jeżeli nie umieliśmy odnieść pożytku z owych przekształceń, jakie się dokonały na brzegach morza Śródziemnego, to jest to nasz błąd wyłączny, za który do nikogo czuć żalu nie mamy prawa. Jeżeli czynione nam ofiary odepchnęliśmy, to uczyniliśmy to dlatego, ponieważ nie chcieliśmy, aby powiedziano, że korzystamy z pogromu Francji. To jest fakt historyczny. A teraz powiedzieć trzeba i to: czyż mogliśmy odnieść istotne korzyści z naszej polityki zewnętrznej, skoro od lat kilkunastu ścierają się u nas ustawicznie dwa sprzeczne programy, które wraz ze zmieniającemi się gabinetami przychodziły kolejno do władzy lub doznawały porażki, częstokroć jeden i ten sam gabinet dzieląc na dwie połowy?

Jedni przemawiali za polityką czynną, do której Anglja pragnęła nas popchnąć w r. 1878 i 1882-im. Inni skazywali nas ustawicznie na bierną bezczynność, sądząc, że odpychanie wszelkich praktycznych korzyści z wiążących nas sojuszów jest największą zdobyczą dla kraju. Zdaniem mojem należy zrzec się raz tego wieczystego oglądania się na interesy mocarstw zarówno sprzymierzonych z nami, jak nie. Pragnąłbym, abyśmy odtąd baczyli na interesy samych Włoch, które są dla nas żywotniejsze, niż wszystko inne; pragnąłbym, abyśmy pamiętali o tem, że o obronę ich nie należy zwracać nam się do innych, chociażby sprzymierzonych mocarstw, leży to bowiem w najwyższym interesie naszej niezawisłości, abyśmy sami troszczyli się o naszą obronę, pozostawiając sprzymierzeńcom naszym zrozumienie idei, że zabezpieczenie równowagi sił na morzu Śródziemnem jest postulatem ich dobra i że upadek wpływu włoskiego w tych stronach zaszkodziłby im wszystkim. Najdonioślejszym problematem chwili dla Włoch jest wyjarzmienie się ekonomiczne; ono tylko może zapewnić im podstawy i warunki niezawisłości politycznej (grzmiące oklaski).

Br. Z.

Z sali odczytów.

Gawalewicz — «Królowa Niebios».

Trzecia część „Legend" Gawalewicza, odczytana wczoraj w połowie przez autora wobec licznie zgromadzonego audytorjum, nosi tytuł ogólny z „Nieba". Doprawdy, chciałoby się żywcem z ust autora spisywać te piękne legendy o Królowej Niebios, chwytać w całość te promienne obrazy, przelewać szerokim strumieniem ten kryształowy, jasny zdrój poezji, jaki z nich tryska nieustannie. Niestety! szczupłość miejsca każe nam ograniczać się do pobieżnego streszczenia, a na pociechę tylko tych, którzy na odczytach nie byli, donieść możemy, iż „Legendy" pojawią się w książce i wraz z ilustracjami Stachiewicza stworzą godną obydwóch artystów całość.

Część trzecia „Legend" rozpoczyna się rodzajem przygrywki, w której brzmi nuta pociechy. Marja Panna z nieba opiekuje się ludźmi: „Nie smuć się, duszo ludzka, nie narzekaj, bo ty sierotą nie możesz być nigdy, skoro masz Ojca wiecznego w niebiosach i Matkę Jego, swoją opiekunkę. Nie smuć się, duszo ludzka, nie rozpaczaj, bo kędy spojrzysz dokoła siebie, dokądbyś poszła na najdalsze krańce, za wszystkie morza, za najwyższe góry, wszędy zobaczysz, jako z łaski Boga ziemia się z niebem styka nieustannie. Nie smuć się, duszo ludzka, nie wątp nigdy..."

Śliczną jest legenda o „sobotnim promieniu". W każdą sobotę musi choć na chwilę błysnąć jasne słoneczko i uśmiechem swoim rozjaśnić twarze wszystkim matkom i dzieciom. A dzieje się to dlatego, gdyż Matka Boska, niegdyś, za dziecięcych lat Jezusa, „w dniu tym giezłeczka prała dla Swojego Syna i sama one suszyła na słonku".

Oto znów w innej legendzie Bóg zagniewał się ciężko na ludzi za ich grzechy i zesłał na ziemię głód i suszę. Matka Boska widziała męki głodowe ludzi i zapłakała cicho, a każda Jej łza stawała się ziarnkiem grochu, które kiełkowało i pleniło się na pożywienie zgłodniałym.

Kiedy rozkwitają na ziemi sady, w rajskim ogrodzie dziatwa się weseli. Raj aż się czerwieni i złoci od jagód a Matka Boska „Jagodna" chodzi pod drzewami i karmi dzieci: „Do Niej należy dziecięca ptaszarnia i Ona ludzkie pisklęta zagarnia, prowadzi z sobą po tym rajskim sadzie i, niby ptaszkom z rozwartemi dzióby, w śmiejące usta po jagodzie kładzie." Tylko od tej biesiady wyłączone są dzieci, których matki złakomiły się na pierwszy owoc dojrzały, zanim Matka Boska sady pobłogosławi. Bo Rodzicielka Boża jest Opiekunką dziatek i krzywem okiem patrzy na matki, co miast o dzieciach, pamiętają o dogodzeniu sobie. Toć przecież Ona była wzorem macierzyństwa. Więc też Matka Boska pamięta zawsze o drobnej dziatwie i poleca ją aniołom stróżom. Raz nawet Macierz Boża zeszła do skromnej chaty kmiecej, aby trzymać do chrztu świętego córkę gazdy, którą później w Pałacu niebieskim wychowała i za królewicza wydała.

Największą jednak opieką otacza Matka Boska sieroty. „We śnie do nich przychodzi i smutne pociesza i o zmarłych rodzicach posyła im wieści i troszczy się tak niemi, jak matka łaskawie, a nieraz schodzi nawet do nich i na jawie." Ulubionem drzewem Marji Panny jest lipa, o słodkiem kwieciu, do którego zbiegają roje brzęczących pszczółek. Natomiast jarzębina jest drzewem potępionem. Z niej jednej nie zrywają korali czerwonych i nie niosą w pękach na Zielną do kościoła, gdyż na jej gałęzi zawisł pierwszy samobójca. Otóż z lipy najczęściej objawia się ludziom Matka Boska. Raz tak ukazała się biednej sierotce i obdarowała ją swoim płaszczem w zamian za biedny kożuszek. Innym znów razem sama przyrządziła z wonnych, białych kwiatów, jak z wełny srebrzystej, miękką pościołkę dla opuszczonej sierotki, nad którą znęcała się zła macocha. Dalsze losy tej zbiedzonej istotki opowiadane są w czysto ludowej klechdzie o „Wianie pasierbicy".

Gdy chłodna jesień rdzawić zaczyna swem tchnieniem kwiaty, Najświętsza Panna spływa w ostatnich blaskach słońca na ziemię. „Królowa Niebios płynie jako prządka i zamiast berła prostą kądziel trzyma." Matka Boska idzie prząść białe nici na płótno bieluchne, aby zmarłe dziateczki, co jeszcze nie mogą dostać się do nieba, gdyż bez chrztu umarły, miały ciepłe odzienie. I w jesiennych blaskach snuje się srebrna „przędza Matki Boskiej", a kogo się czepi choć jedno pasmo, ten w dniu onym bywa szczęśliwszym i pogodniejszym. Tylko jeden pająk patrzy na przędziwo z zawiścią, gdyż za swoją dumę i chełpliwość, że przędzie cieńsze nitki, skazany został na pędzenie marnego żywota.

---

nie wymyślił, więc jest to tylko plątanina kilkudziesięciu osób na scenie, która choć i rozśmieszy, to jednak na żaden sposób przez cały wieczór widza zająć nie może.

Z początku jeszcze „Letnicy" przedstawiają się jako tako. Koguty pieją, psy szczekają, budzą się w czterech domkach goście, nie przywykli do takiej serenady. Starsze panie spierają się, swarzą między sobą, docinają sobie lub obmawiają się wzajemnie, a młodzież żeńska w tym babińcu zabawia się, jak może, w gry niewinne na łonie natury, wyczekując, rychło ojcowie z miasta mężowskim pociągiem przyjadą i przywiozą z sobą choćby najmarniejszy materjał na mężów, złowiony na bruku miejskim w czasie kanikuły. Jest ci tam co prawda na letniem mieszkaniu jeden mężczyzna, ale to stary kawaler, który już pięćdziesiątkę w zatwardziałem bezżeństwie przejechał i w dodatku zły instynkt pociąga go do jakiejś podejrzanej jejmościanki, ukrywającej pod udanym wdowieństwem bardzo awanturniczą przeszłość.

Do tej pani w odwiedziny wybrali się z Warszawy: jeden żonkoś Włodzimierz Pstroszyński i jeden kawaler, jego przyjaciel, Józef Rachlewicz, a że w wagonie kolejowym zawarł z nimi znajomość papa Mętnicki, mający dwie córki na wydaniu, więc łapie panów braci jak swoich i na pastwę całemu babińcowi dwie podstępnie złowione ofiary w ręce wydaje. Walerka—tak się nazywa podejrzana dama—ciągnie przybyszów w swoją stronę; skoalizowane mamy i córki—w swoją a akt pierwszy kończy się tryumfem cnoty nad występkiem, bo Włodzimierz i Józef idą na majówkę w towarzystwie swarliwych, ale zacnych białogłów, zostawiając sprośnej niewieście starego niedołęgę na pocieszenie.

Dotąd jako tako poradzić sobie mogłem z treścią „Letników", ale od drugiego aktu czuję, że już nie wybrnę. Jest tam muzyka, tańczą kadryla, który się jakoś nie klei, grają w ciuciubabkę, jedzą, piją, no i Józef zakochał się w pannie Mani, naiwnym podlotku, o której rękę w trzecim akcie się oświadczy. Jest tam i żona Włodzimierza i jego teściowa... ale tak mi się to wszystko pomieszało, że strzel w łeb! nie wiem, kto z kim tańcował, kto się z kim kłócił i nawet nie jestem pewny, kto był czyją córką, a kto matką. Józef żeni się z Manią, Włodzimierz godzi się z żoną a stary kawaler został narzeczonym bezwstydnej Walerki—to na pewno! Wiem też, że Mętnicki upił się i że Mania z Józefem i Włodzimierzem schowała się na strychu. Ale więcej nie żądajcie ode mnie, bo doprawdy nic już powiedzieć nie potrafię. Zupełnie pomąciło mi się w głowie, a było przecież od czego, gdy patrzyłem na piętnaście kobiet, szastających się na lewo i na prawo, często bez żadnej przyczyny. A tu proszę dodać jeszcze do tego, że wśród tylu ruchliwych niewiast była panna Bończa, Benjaminek, ostatni nabytek personelu żeńskiego, której talent i inteligencję, jak sobie tuszyłem, w tej sztuce, przynajmniej, będę miał sposobność ocenić. Co prawda, zawiodłem się, nie dostrzegłem ani talentu ani inteligencji; widocznie młoda artystka ukrywa się z niemi i pewno dopiero w jakiejś wielkiej roli pokaże nam, co umie i jakie kwalifikacje posiada do teatru. Tym razem widziałem tylko, że w krótkiej sukni było jej bardzo do twarzy. Wszystko postępuje i gusty się zmieniają, może to teraz stanowi kwalifikacje wyjątkowe na aktorkę!

Powracam do „Letników". Uważam tę krotochwilę Przybylskiego za rzecz słabą i chybioną, ale nie uprzedzam się znowu do niej tak, abym jej odmawiał i kilku sytuacyj komicznych i dowcipów niezłych i konceptów wesołych, choć czasem niezbyt wybrednych. I w „Letnikach" znać temperament komedjopisarski autora, który i na pomysł dobry zdobyć się umie i na zręczne opracowanie go stać, jeżeli tylko rzeczywiście trudu pożałować nie chce.

„Wicek i Wacek", „Dwór we Władkowicach", „Pierwszy bal", są to komedje, którym ktoś, nawet bardzo uprzedzony, nie może zaprzeczyć komedjopisarskiego talentu autora. Prawie w każdej z innych prac Przybylskiego mógłbym wskazać sceny czy postacie komiczne lub charakterystyczne, które o tym talencie świadczą. Winą autora jest, że tworzy prędko, że nie opracowywa swoich pomysłów należycie, że o kompozycję artystyczną się nie stara. W „Letnikach" zgrzeszył podwójnie, bo rozwlókł na trzy akty treść nazbyt ubogą. Obecnie bliżej ze sceną i teatrem związany autor „Wejścia w świat" nie będzie pisał tak pośpiesznie i da pewno teatrowi rzeczy, które dorównają lub przewyższą jeszcze powodzenie „Wicka i Wacka".

W licznym komplecie artystów, jakiego „Letnicy" wymagają, trudno, żebym wszystkich wymieniał; ograniczyć się muszę do wybornego po trzeźwemu i pijanemu Mętnickiego, którego p. Frenkiel na pierwszy plan wyprowadził grą pełną szczerego humoru, do jego córki Mani, wesołego trzpiota, bardzo dobrze granej przez pannę Czakównę, równie wesoło i swobodnie, jak rola jej konkurenta Józefa przez p. Wolskiego. Ze starszej generacji pp.: Niewiarowska, Ostrowska, Borkowska pracowały, jak zwykle, sumiennie, starannie i z prawdziwym talentem dla powodzenia sztuki; a z młodszych wypadałoby i p. Rolanda pochwalić i o pięknym głosie i widocznych zdolnościach do poważniejszych zadań p. Bogusławskiej coś wspomnieć. I panna Horwathówna tym razem w roli niecnoty Walerji była na swojem miejscu, a p. Żółkowska z komicznem zacięciem przedstawiała krzykliwą Łatkowską. Sztuka w ogóle grana była bardzo dobrze i starannie, choć nie wszystkie ablegry artystyczne zabłysły w niej jeszcze światłem wschodzących gwiazd.

Kazimierz Zalewski.

Kiedy dziewczęta siądą w zimowe wieczory przy ognisku prząść len, wówczas opowiadają sobie baśń, jak to Matka Boska nauczyła ludzi tkać płótno. „Widzicie, ludzie, stała w jednem siole chatynka mała, pod lasem na dole; przy chatce sad był i ogrodu kawał: ogród warzywo, sad owoce dawał, a z czarnej roli biały chleb się rodził.” W chacie kmieć mieszkał z żoną staruchą i młodą córką, aż raz zachorzał i chleba odrazu zbrakło. Głód zaglądał biedakom w oczy, ale dziewucha nie traciła nadziei i modliła się gorąco do Matki Boskiej. I oto razu jednego pojawiła się jej we śnie Matka Boska i wskazała niebieskie kwiatki w ogródku, a innej znów nocy sama nauczyła dziewczynę, jak się len przędzie, a potem z nici tka płótno.”

Wczorajszy odczyt zakończyła śliczna baśń ludowa o niemej królewnie, dwunastu jej braciach, zaklętych w stado osłów, o królewiczu i złej teściowej. W opowieści tej, niepozbawionej pierwiastku romantycznego, Marja Panna występuje jako opiekunka wszystkich uciśnionych, niewinnych a cichych.

Dwie ostatnie części „Legend” pisane są prawie wyłącznie mową rytmiczną, gdzie wiersz biały przeplatany jest dowolnie rymowanym ze zmianą rozmiaru, odpowiednio do tematu. W ten sposób „Legendy” niezależnie od swej treści i co do formy stają się poematem, opracowanym wzorowo i złożonym umiejętną ręką artysty z drobnych okruchów podań i wierzeń ludowych. Powiązane złotą nicią poezji snują się tu obrazy jedne za drugiemi w logicznej ciągłości i zgodzie. W ustach zaś prelegenta, który należy do najlepszych u nas lektorów, utwór autora nabiera jeszcze nowego wdzięku, przybrany w lśniącą i potoczystą szatę żywej mowy.

Zwiększająca się wciąż liczba słuchaczów w sali ratuszowej dowodzi najdobitniej, jak żywe zainteresowanie obudziły wśród najszerszych kół „Legendy” Gawalewicza. Obserwowaliśmy też wczoraj twarze osób, przysłuchujących się odczytowi, i obok niekłamanego zainteresowania, postrzegaliśmy wzruszenie, a nawet—rzecz dziś niezwykła—łzy w oczach... Najpiękniejsza to nagroda dla autora.

Powitany rzęsistem brawem, które powtórzyło się jeszcze, opuszczał Gawalewicz katedrę przy grzmocie oklasków. Należały mu się one jaknajsłuszniej.

Deodat.

Koniec „Panamy”.

Niema już sprawy Korneljusza Herza.

W tych dniach trybunał cywilny Sekwany zatwierdził umowę, zawartą pomiędzy pp. Lemarquis'em i Imbertem (ze strony spadkobierców Rejnacha) a Korneljuszem Herzem. Na zasadzie tej umowy niefortunni posiadacze akcyj panamskich otrzymują pewną indemnizację, niewielką wprawdzie względnie do strat poniesionych. I to dobre tam, gdzie nie spodziewano się już niczego.

Projekt umowy, upragnionej, mówiąc nawiasem, przez wszystkich, którzy radziby ujrzeć koniec skandalów panamskich, powstał i był opracowany nazajutrz po skazaniu Korneljusza Herza przez sądy paryskie, mianowicie w d. 15-ym lutego r. z. Przedstawiony do rozpatrzenia trzem znakomitym prawnikom francuskim, Rousse'owi, Botaulad'owi i Menessonowi, znalazł dobre przyjęcie, panowie ci bowiem byli zdania, iż lepiej jest uratować dla akcjonarjuszów Panamy kilka miljonów, niż czekać na wydanie Herza i na wątpliwy koniec procesu. Stara historja kanarka na dachu i wróbla w ręku.

Akt więc, kładnący koniec zajściom panamskim, zawarty jest pomiędzy:

1) Albertem Imbertem, administratorem sądowym, działającym jako administrator spadku po baronie Jakubie Reinachu, który w tak tajemniczy sposób zmarł nagle w pięknym swoim pałacyku pod nrem 20-ym przy ulicy Murillo;

2) Lucjanem Reinachem, oficerem od huzarów, synowcem słynnego panamczyka, obecnie przebywającym z pułkiem swoim w Tonkinie;

3) panną Julją Reinach, spadkobierczynią połowy spadku po bogatym stryjaszku;

4) pp. Piotrem Gautroi'em i Emilem Lemarquis'em, stawającymi w imieniu właścicieli obligów przedsiębiorstwa panamskiego;

5) panią Bianką Saroni, właścicielką domów, małżonką Korneljusza Herza, doktora medycyny, zamieszkałego obecnie w Angiji, w Bournemouth, w Tankerville-Hôtel.

Z aktów sądowych różnych spraw, wytoczonych w ostatnich kilku latach przed sądy, wyjmujemy następujące szczegóły, wyjaśniające stosunek Reinachów i Herza do likwidacji panamskiej.

Likwidator interesów panamskich, Monchicourt, pozwał w swoim czasie sukcesorów Reinacha o sumę 9 milj. fr., które, jak zapewniał, otrzymał ongi baron Reinach od zbyt hojnych z cudzego administratorów Panamy. Sukcesorowie znów Reinacha, nie zaprzeczając w zasadzie słuszności powództwa, pozwali ze swej strony Korneljusza Herza i niejakiego Augusta Schwoba (przed kilku dniami skazanego na rok więzienia za oszustwa). Niezależnie od tego sukcesorowie Reinacha zaczęli nakładać areszty na kapitały Herza we Włoszech, Anglji, Niemczech, na jego nieruchomościach w Paryżu i w Chambéry. Nadto likwidator interesów panamskich wytoczył Herzowi sprawę kryminalną o przywłaszczenie sobie 2 milj. fr. z funduszów panamskich. Skargę tę uznał snać trybunał za słuszną, skoro nakazał prokuraturze zajęcie się tą sprawą i za pośrednictwem ministerjum spraw zewnętrznych poczynił kroki o wydanie Herza w ręce władz francuskich.

Tymczasem, jak wiadomo, wydanie Herza nie przyszło tak łatwo, jak się tego spodziewano. P. Korneljusz Herz jest bądźcobądź miljonerem, a pieniądze poruszyły w Anglji roje prawników, którzy umieli jakoś wynaleźć nieprzełamane przeszkody. Nadto p. Herz chorował tak mocno, iż, zdaniem fakultetu londyńskiego, przewiezienie go do Francji groziło wielkiem niebezpieczeństwem szacownemu zdrowiu kapitalisty z Bournemouth. Sprawa ciągnęła się lat dwa blizko i zaczęła na serjo grozić przewleczeniem się w—nieskończoność. W tem położeniu rzeczy likwidator interesów panamskich wolał wejść z p. Herzem w układy i uratować choć część kapitałów drogą umowy dobrowolnej.

Zgodzono się tedy na następujące warunki:

Sukcesorowie Reinacha i Korneljusz Herz wypłacą likwidatorowi Panamy po 1½ milj, fr., tak, iż suma, zwrócona dobrowolnie akcjonarjuszom, wynosi 3 miljony fr. Sumę tę Korneljusz Herz wypłaci gotówką w ciągu miesiąca, przedtem zaś dał gwarancję wypłaty na domach swoich w Paryżu. Wzamian za to zarówno sukcesorowie Reinacha, jak likwidator Panamy, cofną swoje skargi, zarówno cywilne, jak kryminalne, wytoczone przeciwko Herzowi. Jeden z artykułów umowy brzmi: „Żadna reklamacja nie może być w przyszłości wszczęta względem Korneljusza Herza z powodu sprawy panamskiej.” Jak widzimy, chory z Bournemouth jest ostrożnym i przewidującym.

Podpisanie umowy przez Julję Reinach, Biankę Saroni-Herz i likwidatorów Panamy, umarza raz na zawsze wszelkie sprawy, wytoczone Herzowi, kończy skandale panamskie, a w rezultacie usuwa raz na zawsze z widoku sprawę wydania w ręce sprawiedliwości francuskiej Korneljusza Herza, który odtąd będzie mógł w Bornemouth spokojnie chorować za miljony, zaczerpnięte z kieszeni akcjonarjuszów Panamy.

Kto wie! Może p. Korneljusz Hertz zjedzie nawet za lat kilka do Paryża? A może postawi swoją kandydaturę do izby deputowanych? Toć Wilson, osławiony zięć Grevy'ego, nieinaczej poczynał i poczyna sobie...

(×)

Wiadomości bieżące.

= Jak donoszą *Birż. wied.*, ministerjum finansów opracowało projekt, dotyczący pobierania stempla od aktów, na zasadzie których dopełniane są kupno lub sprzedaż nieruchomości na cudzych gruntach. Przy obliczaniu sumy aktu brane będą następujące normy: w razie nabycia praw do nieruchomości do 10 iu lat $^1/_3$ część najwyższego szacunku nieruchomości, od 10—30-tu lat ½ szacunku, od 30—50-iu lat—$^3/_4$ szacunku, wyżej wreszcie całkowity szacunek. Od opłaty stempla uwalniane będą akty, jeżeli prawo posiadania ziemi nabywa się na rok najwyżej lub gdy budynek kupiony jest na rozebranie. Za uchylanie się od opłat ustanowione będą wysokie kary.

= *Russk. wied.* donoszą, iż w sferach rządowych opracowano projekt zmian w prawodawstwie, dotyczącem dostaw i obstalunków rządowych. Projekt, noszący tytuł: „Ustawy o układach osób prywatnych i instytucyj ze skarbem w kwestji dostaw i obstalunków” wniesiony już został do rady państwa.

= *Birż. wied.* piszą: Senat rządzący ogłosił w tych dniach nader ważne dla świata handlowego wyjaśnienie z powodu ukrycia sposobów do zaspokojenia wierzycieli. Na postawione senatowi pytanie: czy może być podciągnięte pod artykuł, karzący za ukrycie sposobów odszkodowania wierzycieli, niewymienienie dochodów z handlu, jeżeli handel ten, wobec ogłoszonej wcześniej niewypłacalności dłużnika, prowadzony był pod imieniem jego żony, senat wyjaśnił: Ponieważ w art. 176 ust. o kar. karane jest ukrycie wszelkich legalnych sposobów i źródeł zaspokojenia wierzycieli, niezależnie od praw do własności tego źródła, zkąd dłużnik otrzymuje dochody, przeto dla zastosowania tego artykułu dość jest uzasadnić, iż dłużnik ukrył dochody, otrzymywane z handlu, chociażby handel ten prowadzony był pod imieniem żony, na zasadzie wykupionych przez nią dokumentów i w należącym do niej lokalu.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych w okólniku na imię gubernatorów zaleciło uwzględniać pilnie specjalne przepisy, opracowane przez departament policji i mające na celu bezpieczeństwo od pożarów. Według tych przepisów, wszystkie bez wyjątku fabryki i zakłady przemysłowe winny posiadać sikawki i instrumenty ogniowe; w łaźniach, sklepach, dworach gościnnych i t. d. powinny się znajdować reczne narzedzia ogniowe oraz drabiny. Urządzanie fajerwerków i spalanie ogni bengalskich nie może być dozwolonem bez zawiadomienia policji i zastosowania odpowiednich środków ostrożności. Oprócz tego ministerjum spraw wewnętrznych porozumiało się z ministerjum komunikacyj w kwestji obowiązkowego zastosowania na wszystkich kolejach, na kominach lokomotyw iskrochronów w rodzaju siatek metalowych i t. d. Nadto zarządy kolejowe mają być zobowiązane, aby w razie pożaru nad linją lokomotywy dowoziły wodę do gaszenia ognia, o ile pomoc ta okaże się niezbędną.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniew.* donosi, że roboty publiczne, zarządzone wskutek nieurodzajów dwóch poprzednich lat, utrzymają się prawdopodobnie na przyszłość. Tak przynajmniej wnosić należy z faktu, że ministerjum spraw wewnętrznych zajęte jest obecnie opracowaniem kwestji stałej organizacji robót publicznych. W celu dokładniejszego jej wyjaśnienia ministerjum zażądało od gubernatorów i ziemstw zakomunikowania mu ich opinji w tej mierze. Opinje te streszczają się przeważnie w zdaniu, że organizacja robót publicznych powinna być stałą i o ile możności nieskomplikowaną i tanią; że organizacja, dopuszczająca każdochwilową kontrolą, powinna jednocześnie nie krępować zbytecznym formalizmem działalności dysponujących robotami. Co się zaś tyczy samych organów zawiadujących robotami, większa część nadesłanych opinij oświadcza się za skoncentrowaniem zarządu robotami w guberniach, gdzie istnieją zarządy ziemskie, w ziemstwach gubernjalnych, zaś w Królestwie Polskiem, w krajach północno zachodnim, południowo-zachodnim i nadbałtyckim w specjalnych komitetach, złożonych z przedstawicieli miejscowej administracji, które za pośrednictwem inżenierów rządowych i prywatnych, nadleśnych i innych z kwestją obznajmionych osób zbierają w każdym powiecie w gubernji wiadomości o robotach, mających na celu użyteczność publiczną, prowadzą przygotowawcze studja i sporządzają plany, rysunki i kosztorysy. Materjały te przedstawiane są ziemstwom i gubernatorom, którzy rozstrzygają o stopniu ważności projektowanych robót i kreślą plan kolejnego wprowadzenia ich w wykonanie. Mała tylko część ziemstw i gubernatorów oświadczyła się za powierzeniem robót publicznych organom administracyjnym.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące sprawozdanie z dokonanej rewizji sanitarnej warsztatów rzeźniczych w obrębie cyrkułu Nowego-Świata: 1) Pod nr. 46 przy ulicy Tamka warsztat J. Witkowskiego utrzymywany jest dość nieporządnie, ściany należy pomalować olejno, podłogę drewnianą zamienić na asfaltową lub cementową. 2) Kazimierza Sobola pod nr. 28 również na Tamce w ciemnym pokoju, zrujnowanym, nieodpowiednim, zwłaszcza, że Sobola nie posiada pozwolenia. 3) Pod nr. 5 przy ulicy Cichej warsztat Krzykowskiego brudny i zrujnowany. 4) pod nr. 28 na Nowym-Świecie u Piotra Kempnesty znaleziono podłogi i ściany zanieczyszczone, warsztat mieści się w piwnicy z oknami bez szyb. 5) Pod nr. 25 przy ulicy Brackiej Hellera ściany i okna brudne, furgon do rozwożenia mięsa nader nieporządny. 6) Pod nr. 104 przy ulicy Marszałkowskiej warsztat Hertla nieporządny, w śpiżarni znaleziono i zniszczono 4 wątroby dotknięte glistą pęcherzową. 7) Pod nr. 14 przy ulicy Mazowieckiej przy warsztacie Wróbla mieści się w budynku drewnianym na podwórzu tymczasowy skład mięsa, który należy zamknąć. Tutaj też znaleziono zepsute mięso i salcesony. Wskutek tego polecono komisarzowi cyrkułowemu warsztaty rzeźnicze: Sobola i Krzykowskiego zamknąć, a co do innych zobowiązać właścicieli do wyrestaurowania śpiżarni oraz warsztatów.

= W domu zarobkowym na Pradze, jak donos *Gaz. polic.* są do sprzedania w znacznej ilości torebki papierowe, za które oznaczono cenę: 1-go gatunku 4 rs. 40 kop., 2-go 3 rs. 50 kop., 3-go 2 rs. 50 kop. za pud.

= Według podanego przez *Warsz. Dniew.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w mieście naszem, w d. 4-ym maja do szpitala Dzieciątka Jezus przybył jeden nowy chory z domu nr. 81 przy ulicy Pawiej, wyzdrowiał 1, pozostało na dalszej kuracji 16. W dniu 5-ym maja do tegoż szpitala przybyły 2 osoby, jedna z pod nr. 1 przy placu Krasińskich, druga z pod nr. 16 przy ulicy Nowolipie, obydwie z podejrzanemi objawami choroby i z tego powodu oddane pod obserwację lekarską, zmarła 1 osoba, wyzdrowiała 1 i pozostało na dalszej kuracji 16, z których 3 w dniu 6-ym maja wyszły ze szpitala po powrocie do zdrowia, a pozostało jeszcze chorych 13.

= Ulicę Warecką, po skończeniu robót kanalizacyjnych, dla przejazdu otwarto.

= Ponieważ liczba szkół niedzielno-rzemieślniczych nie jest jeszcze wystarczającą, a fundusze miejskie nie pozwalają na otworzenie nowych, przeto podnie-

siony został projekt, aby majstrowie utrzymujący warsztaty, w których liczba terminatorów przewyższa trzech, zostali pociągnięci do składania specjalnej opłaty, przeznaczonej wyłącznie na utrzymywanie pomienionych szkół.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że jutro wieczorem odbędzie się narada członków komitetu zaproszonego do organizowania zabawy, z której dochód posłuży na powiększenie funduszu instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie.

= Przyjazd cyrku p. Ernesta Cinisellego z Wilna prawdopodobnie opóźni się aż do d. 18 go b. m. z powodu robót rekonstrukcyjnych w budynku cyrkowym w Dolinie Szwajcarskiej.

= Redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, na kilka dni wyjechał za granicę.

= W mieście naszem bawi chwilowo dr. Władysław Roth ze Staszowa, ordynujący w Krynicy.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes zjazdu sędziów pokoju guberuji suwalskiej rz. r. st. Woch u do Marjampola, dyrektor instytutu głuchoniemych i ociemniałych dr. Zieniec do Brześcia Litewskiego i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Smorodinow do Radomia; przyjechał z Petersburga członek komitetu inżenierów wojennych jenerał-lejtnant Wojszycki.

— Z teatru i muzyki.

* W „Mignon" występuje dzisiaj w teatrze Wielkim p. Nikita-Nicholsohn.

Na jutro repertuar teatru Wielkiego zapowiada „Manon" Massenet'a.

W operze tej dadzą się słyszeć p. Adelina Stehle i p. Achilles Stehle.

* W Rozmaitościach ukażą się dzisiaj po raz trzeci „Letnicy" Przybylskiego.

Na wczorajszem drugiem przedstawieniu tej nowości widownia doszczętnie była zapełniona a wyróżniająco przyjmowano pannę Czakównę.

Ulubionej artystce wręczono po akcie drugim piękny kosz kwiatów.

Następne przedstawienie „Letników" w środę.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się: dramat Rovetty „Nieuczciwi" i komedja Fredry „Posażna jedynaczka".

* Teatr Letni daje dzisiaj po raz 14-ty wodewil w sześciu obrazach p. t. „Biedna dziewczyna".

Jutro odśpiewana będzie dawno niedawana operetka Weinbergera p. t. „Weseli spadkobiercy", w której odbędzie się ostatni występ p. Karoliny Kliszewskiej.

Z wyjazdem tej sympatycznej artystki „Weseli spadkobiercy" zejdą z repertuaru.

Widowiska jetrzejszego w teatrze Letnim dopełni balet „Wesele w Ojcowie".

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Wielkim dramatu Cognettiego, w przekładzie p. A. Mieszkowskiego p. t. „*A santa Lucia*", dane będzie w niedzielę.

Tegoż wieczora jako dopełnienie widowiska dane będzie pierwszy raz „Divertissement tancerskie" układu p. Grassi'ego.

* Artyści krotochwili zajęci są obecnie próbami „Ciotki Karola" Brandon-Thomasa.

Angielska ta farsa *grotesque* dana będzie pierwszy raz na otwarcie teatru Nowego (przy ul. Królewskiej).

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 760, Rozmaitości 754, Letnim 950; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 127; na wystawach: etnograficznej 22 i muzeum rzemiosł 45; wczoraj w teatrach: Wielkim 450, Rozmaitości 798, Letnim 901; na koncercie benefisowym A. Sonnenfelda w Dolinie Szwajcarskiej 318; na odczytach: p. M. Gawalewicza: „Królowa Niebios" w sali ratuszowej 767 i p. Umińskiego w sali muzealnej 350; na wystawach: etnograficznej 40 i muzeum rzemiosł 55.

— Ze sztuki.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż jutro, o godzinie 7½ wieczorem, wystawa pośmiertna dzieł mistrza Matejki, urządzona w lokalu Salonu artystycznego na Nowym-Świecie, zostanie zamknięta.

Dla osób, które dotąd wystawy tej zwiedzić nie miały sposobności, lub które pragnęłyby jeszcze raz obejrzeć wystawione arcydzieła, wiadomość ta, zdaje się, nie będzie obojętną.

* Wskutek licznych zapytań naszych czytelników donosimy, iż premjum dla członków Towarzystwa sztuk pięknych za r. z. znajduje się już w kancelarji Towarzystwa i osobom interesowanym, za zwrotem akcji zeszłorocznej, wydawane będzie codziennie w godzinach otwarcia wystawy.

Dla członków zamiejscowych wysyłka premjum nastąpi niezwłocznie.

* Na wystawę stałą Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyły następujące dzieła: Zofji Stankiewiczówny „Szkic"; Bronisława Wiśniewskiego „Na drodze"; Karola Biskie „Krajobraz"; Marji Gażyczowej „Za chorą matkę"; Franciszka Kostrzewskiego „Scena z Saskiego ogrodu" roboty akwalerowej i obrazek olejny „Kataryniarz"; Feliksa Jasińskiego „Przed zajazdem w zimie"; Emilji Dukszyńskiej „Portret panny E.", wreszcie Adrjanny Stromfeldówny „Portret pani S.", roboty pastelowej.

= Ostatni.

Ostatni z serji tegorocznych odczytów na dochód Towarzystwa osad rolnych „O Królowej Niebios" wygłosi p. Marjan Gawalewicz jutro, o godzinie 1-ej z południa, w sali ratuszowej.

Treścią jutrzejszego odczytu będzie: podanie o złotowłosej dziewczynie—orędowniczka narzeczonych i małżeństw - korowaj—opiekunka sierot—podanie o matce i macosze—podanie o czarnym baranku—o jaskółce—o skowronku itd.

Na ostatni ten z serji odczytów, któremi p. Gawalewicz umiał obudzić w słuchaczach tak żywe zajęcie, pozostałe bilety nabywać można w składzie nut Gebethnera i Wolffa, w biurze Towarzystwa (Królewska nr. 33-ci) i przy wejściu na salę i na galerję na godzinę przed rozpoczęciem odczytu.

= Towarzystwo jedwabnicze.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego na wiceprezesa, na miejsce opróżnione przez śmierć ś. p. Adolfa Boguckiego, powołano jednomyślnie dra Józefa Stummera.

Do grona członków rzeczywistych zapisano panie: Wandę Trębicką z Łomny, Wiktorję Morawską ze Smardzewa i Marję Tetmajerową z Wierbołoz, jako też p. Władysława Maurycego Tabeńskiego z Buliniszek.

Wzorowa hodowla jedwabników w parku sieleckim, w budynku dawnej pralni, z powodu wczesnej tegorocznej wiosny, otwarta będzie już w końcu bieżącego tygodnia.

Osoby więc, które się do współudziału w niej zapisały, jako też pragnące się jeszcze zapisać, zgłaszać się winny dla umówienia się o udział w zajęciach do mającej prowadzić tęż hodowlę pani Kurtzowej przy ulicy Złotej nr. 55, do czwartku, między godzinami 3 a 5-tą po południu, a od dnia tego wprost do budynku dawnej pralni w parku sieleckim na parterze, niedaleko od przystanku tramwaju wilanowskiego przy Marcelinie, w tych samych godzinach.

Przy zajęciu w wychowalni w parku można nadto znaleźć pokoik dla jednej lub dwóch kobiet.

= Otwarcie przystani.

Ołowiane chmury na niebie zgromadziły się wczorajszym rankiem tak obficie, iż miejscowi meteorologowie przepowiadali deszcz najniezawodniejszy.

Stosownie więc do zapowiedzi, większość członków Towarzystwa wioślarskiego przypuszczała, iż zamierzone otwarcie przystani do skutku nie dojdzie i z tego powodu o godz. 9½ prawie że pusto tam jeszcze było.

Powoli jednak niebo zaczynało się wypogadzać, a o godz. 11-ej tak tłumno zrobiło się na przystani, że p. Matecki, wiceprezes Towarzystwa, uznał za właściwe, po modlitwie Troszla, odśpiewanej przez „Dudę", przemówić do zebranych kolegów, zachęcając ich do oddania się sportowej zabawie i poszanowania dla przepisów tegoż sportu, oraz kolegów starszych i zamknął to przemówienie podniesieniem flagi na wieży.

Przeszło trzysta pięćdziesiąt osób, po odśpiewaniu jeszcze hymnu Kreuzera, wsiadło na dwa statki, mianowicie „Płock" i „Mazur"; muzyka zagrała zamaszystego marsza, łodzie rasowe i nierasowe wysunęły się naprzód i cała ta wodna kawalkata ruszyła ku Bielanom.

W drodze, co prawda, przy chłodzie dosyć znacznym pokropił nieco spacerowiczów deszczyk, ale ta przykrość byłaby przeszła niepostrzeżenie, gdyby nie wypadek na pozór groźny, który mógł był fatalne sprowadzić skutki.

Na trzeciej wiorście od mostu kolejowego, łódź prowadzona przez 8-iu wioślarzy i sternika dr. Strasburgera, pod wpływem fal statku i mielizny wywróciła się, a cała osada, ku przerażeniu dam patrzących na to z pokładu „Mazura", wpadła do wody.

Nikt wprawdzie z zatopionych nie zginął, gdyż na ratunek pośpieszyła im ośmiowiosłówka „Bug" ze sternikiem p. Czarneckim, ale jeden z uległych wypadkowi wioślarzy zgubił w wodzie zegarek, a sternik portmonetkę z 33-ma rublami.

Zmoczonych i wyciągniętych z wody przetransportowano na statek, gdzie kajutę, zajętą przez damy, oddano im na jakie takie osuszenie, ogrzanie się spirytualjami i t. p.

Po tym wypadku wyprawa spokojnie dobiła już do Bielan, gdzie w kościele oo. kamedułów odprawił mszę św. ks. Marczewski o 3 kwadranse na 12-tą.

Amatorzy, mianowicie pani i panna Kleber i Załęska soprany, pp. Wysocki i Stępkowski oraz chór pod wodzą p. Kaczyńskiego wykonali pienia religijne.

Po mszy całe towarzystwo zasiadło do wspólnego śniadania pod ładnie urządzonym namiotem, a po spożyciu go żwawo zabrało się do tańca.

Powrót nastąpił o godz. 5-ej po południu w tym samym co wyjazd porządku.

Łodzie, niezrażone wypadkiem, w tej liczbie 10 rasowych, cztery ośmiowiosłówki i 4 sześciowiosłówki, oraz spacerowe z paniami rozpoczęły korowód w tym samym, co przy wyjeździe, porządku.

= Pierwszy *record* wyścigowy cyklistów.

Tłumnie było wczoraj na 9-ej wiorście szosy krakowskiej przy karczmie służewieckiej, gdzie dla przyjrzenia się tryumfatorom wyścigowym na kółkach zebrało się do 1,000 osób, przybyłych tu na rowerach, w karetach i pieszo.

Wyścig rozpoczął się o godzinie 3 ej minut 19 przy niekorzystnych warunkach, gdyż ścigający się mieli wiatr z boku.

Do startu zapisało się ośmiu amatorów, mianowicie pp.: Edward Berger, Rudolf Głaz, Juljan Jenike, Karol Loraz, Bolesław Lück, Stefan Majer, Juljan Osiński i Antoni Szmurło.

Z tej liczby dwóch sportowców wycofało się: p. Majer, skutkiem pęknięcia maszyny pod Służewem, a p. Szmurło od pół mety, to jest od Góry Kalwarji.

Otrzymał palmę zwycięstwa tryumfator już z innych wyścigów, p. Berger, i przez to mogący otrzymać tylko medal złoty; przebiegł on oznaczony dystans w godzinę i 57 minut; drugim był p. Osiński, w 2 godziny, trzecim— p. Głaz, czwartym — Jenike, piątym Lück.

P. Lorach przekroczył normę wyścigową, przebywając dystans w 2 godz. 35 minut.

Sędziowie w Służewcu pp.: M. Pfeffer, A. Mieroszewski i B. Pomianowski, wręczyli tedy odpowiednio do skutków żetony: złoty, srebrny i bronzowe.

Na półmecie obserwowali jeźdźców, pp.: Soblik, Sennewald i Nagórski, a kontrolował czas p. Babczyński.

Uwaga „sprężystych" skierowana jest jednak obecnie głównie na *record* paralelny z wyścigami końskiemi, który ma się odbyć niebawem między Ćmielowem a Warszawą.

Toczą się właśnie narady nad przyprowadzeniem tego zamiaru do skutku.

= Konkurs gimnastyczny.

Gwarno i krzykliwie było też wczoraj przy ulicy Kaliksta w zakładzie gimnastycznym pana M. Olszewskiego, gdzie mimo chłodu zgromadziła się olbrzymia ilość maleństw niedorosłych i dorosłych i gdzie wyprawiano rozmaite wesołe figle i ewolucje gimnastyczne.

Przyznać należy, że co się tyczy nieporządku i nieposzanowania przyjętego powszechnie zwyczaju, to nikomu się wyprzedzić nie dajemy.

Jeśli napisane jest i postanowione gdziekolwiek, aby osoby do kasy naprzykład zbliżały się kolejką, to najniezawodniej śród aspirantów do biletu nie znajdzie się ani jeden osobnik, któryby zgodził się kolejkę zatrzymać; jeśli znajdziemy sznurek słaby, oznaczający zakaz przekraczania danego miejsca, to go niezawodnie zerwiemy.

Tak się działo i wczoraj na konkursie gimnastycznym.

Nieporządek wywoływały nie dzieci, dosyć karnie trzymające się i słuchające rozporządzeń swojego nauczyciela, ale galerja z osób starszych czyniła co mogła, aby zamieszanie sprowadzić, tak, że niepodobieństwem było zorjentować się w zabawie.

P. Olszewski powinienby chyba postarać się na przyszłość o jakieś kraty żelazne, otaczające miejsce gimnastycznej zabawy, inaczej nigdy porządku się nie dobije.

= Z niedzieli.

Pomimo, że od rana czarne chmury przeciągały ze wszystkich stron, a nawet i drobny deszczyk zaczął kropić, wytrwali warszawiacy nie dali się zrazić i nie zaniechali zamierzonych „majówek".

Odwaga ta wyszła im na dobre, gdyż w południe zajaśniało słońce, a temperatura podniosła się o kilka stopni.

Roiło się więc od najrozmaitszych kółek i kółeczek towarzyskich w całej okolicy podmiejskiej.

Na Bielanach, obok wioślarskiej drużyny, w kilku t. zw. „dołkach" rozgrzewano się tańcami, a nawet i chuśtawki oraz karuzele, przygotowane na Zielone świątki, miały wielu amatorów.

W Wilanowie, Wójtówce, Sielcu, słowem na całej linji kolei wilanowskiej było gwarno i tłumno.

Nawet dalej, bo w lasku sękocińskim, przy szosie radomskiej, znajdowało się towarzystwo, złożone z kilkudziesięciu osób.

Naturalnie, że do ogrodów i parków miejskich wyległy tłumy, a zwłaszcza w aleje Ujazdowskie, zkąd pewna liczba melomanów podążyła do Doliny Szwajcarskiej na benefisowy koncert zasłużonego kompozytora, p. Adolfa Sonnenfelda.

= Turyści niemieccy.

Z Berlina d. 27-go kwietnia wyruszyło grono turystów płci obojga, złożone z trzydziestu osób, podróżujących z celem dłuższego zatrzymania się w Warszawie.

Podróżni mają przybyć do naszego miasta w połowie b. m. i pozostać tu do końca maja.

Turystom przewodniczy dr. med. Rokitniańsky, niemiec.

= Kradzieże.

Z mieszkania S. Syrkusowej pod № 58-im przy ul. Solec skradziono różne rzeczy wartości przeszło 200 rs. — Michalinie Trojanowskiej w przejeździe ze Szmulowizny na Wolę skradziono z bryczki walizkę z garderobą, bielizną i pudełkiem starych sreber stołowych, razem na sumę 230 rs. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej p. Bronisława Szaniocka, obywatelka z mławskiego, zostawiła w sali pasażerskiej walizkę; podczas nieobecności pani Sz., trwającej około 20-tu minut, skradziono z walizki mantylę koronkową i pudełko z klejnotami, razem wartości około 300 rs. — Donosiliśmy niedawno o skradzeniu z garbarni pod № 61-ym przy ul. Nizkiej skór na sumę kilkuset rubli; obecnie, skutkiem zarządzonych poszukiwań, złodziejów: Aleksandra Hirsza, Walentego Sobieszczańskiego i Marjannę Goławską wraz z łupem ujęto. — Z mieszkania H. Przebora pod № 16-ym przy ul. Złotej skradziono garderobę wartości przeszło 100 rs. — Pod № 75-ym przy ul. Krochmalnej Amelji Kuprowej skradziono różne rzeczy na sumę 200 rs.; złodzieja, Antoniego Gałązkowskiego, z częścią łupu przytrzymano.

= Rabunek.

W dniu wczorajszym Helena Majewska, zamieszkała pod № 38-ym przy ul. Wilczej, została w bramie posesji, gdzie mieści się targ Rybińskiego, zaczepiona przez jakiegoś młodzieńca, który, początkowo udając donżuana, wyrwał z rąk przerażonej dziewczyny portmonetkę.

Rabuś jednocześnie uderzył Majewską, która zaczęła krzyczeć.

Uciekającego rabusia przytrzymano.

Jest to Bolesław Bochenek, zamieszkały pod № 7-ym przy ul. Wspólnej.

= Po pijanemu.

Dorożkarz № 1383, Stanisław Matczak, z pod № 108-go przy ul. Chmielnej, będąc mocno pijany, spadł z kozła w czasie jazdy.

Podniesiono go bez zmysłów, gdyż skutkiem uderzenia głową o kamień, mózg został naruszony.

Matczakowi, odwiezionemu do szpitala Dzieciątka Jezus, grozi niebezpieczeństwo.

= Trojaczki.

Nocy wczorajszej pod № 7-ym przy ul. Furmańskiej Felicja Nowakowska, żona robotnika, urodziła troje niemowląt: dwóch chłopczyków i dziewczynkę.

Jeden chłopczyk niebawem umarł.

Stan zdrowia matki i dwojga niemowląt, pozostałych przy życiu, jest pomyślny.

= Zbrodnia.

Wczoraj na placu Wojennym policjant posterunkowy znalazł zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Zwłoki odesłano do gabinetu anatomicznego.

= Fatalna pomyłka.

W dniu wczorajszym pod № 91-ym przy ul. Żelaznej 2-letniemu Bronisławowi Ochmanowi dano przez pomyłkę zamiast mikstury łyżkę kwasu siarczanego.

Malec ze strasznego bólu, z powodu poparzenia języka, krtani i całego przewodu pokarmowego, stracił przytomność. Życiu dziecka, odwiezionego do szpitala przy ul. Aleksandrja, grozi niebezpieczeństwo.

= Pożar.

Dziś, około godz. 3-ej zrana, przy ul. Ząbkowskiej na Pradze pod № 19-ym, w domu p. Cona, powstał pożar w budynku drewnianym, mieszczącym stajnie i wozownie oraz skład drewa, a następnie ogień przeniósł się na sąsiednią posesję pod № 17-ym Burkego, gdzie zapaliły się komórki.

Na ratunek nadbiegły trzy oddziały straży, z których jednak dwa tylko, praski i ratuszowy, były czynne.

Wspomnione budynki zgorzały, wraz z dwoma końmi i trzema kozami, znajdującemi się w stajni.

W Towarzystwie wyścigów konnych.

W dniu wczorajszym o godz. 2-ej po południu odbyło się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne członków Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem.

W krótkiem przemówieniu wstępnem wiceprezes Towarzystwa August hr. Potocki, przewodniczący posiedzeniu, wyłuszczył przyczyny, które spowodowały go do odroczenia zebrania, które jeszcze przed miesiącem odbyć się miało, i następnie wezwał sekretarza p. J. M. Kamińskiego do odczytania listy nowozapisujących się członków, którzy bez balotowania przyjęci zostali.

Z kolei członek Towarzystwa i jego kasjer p. Adam Michalski przystąpił do odczytania sprawozdania finansowego za rok ubiegły, wykazującego nader pomyślne rezultaty działalności Towarzystwa.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy cyfr kilka. W przychodzie, wyrażającym się ogólną sumą rs. 175,387 kop. 27, figurują następne pozycje szczegółowe: remanent z roku poprzedniego rs. 35,122 kop. 38, opłata od członków rs. 6,000, przepadki w oznaczonej dacie rs. 5,240, meldunki do gonitw rs. 16,490, nagrody rządowe rs. 9,000, nagroda klubu myśliwskiego rs. 1,500, nagroda miasta Warszawy rs. 300, dochód z biletów wejścia, programów i totalizatora rs. 96,871 kop. 60 (w czem dochód z totalizatora około 60,000 rs.), za odbywane galopy rs. 715, z różnych źródeł rs. 2,472 kop. 10 i procent od kapitału rs. 1676 kop. 39.

Wydatki w roku sprawozdawczym wynoszą rs. 117,403 kop. 61, przewyżka zatem dochodów nad wydatkami wyraża się cyfrą rs. 57,983 kop. 66, z których potrąciwszy przepadki do gonitw na lata następne rs. 3,500 i fundusz wystaw rs. 10,000, pozostaje remanent przechodzący na rok bieżący rs. 44,483 kop. 66.

Z poszczególnych pozycyj wydatków, jako najlepiej malująca rozszerzającą się działalność sportową Towarzystwa, na zaznaczenie zasługuje suma rs. 80,984 kop. 30, wydatkowana na nagrody (prócz nagród w przedmiotach), przewyższająca prawie w dwójnasób sumę wydaną na tenże cel w r. 1892-im.

Powyższe sprawozdanie pozyskało jednomyślną aprobatę zgromadzenia, które przy tej sposobności wyraziło dotychczasowej dyrekcji uznanie za pomyślne prowadzenie spraw Towarzystwa.

Z porządku wypadały wybory na wiceprezesa i inne urzędy w zarządzie Towarzystwa wyścigowego.

W tem miejscu dotychczasowy wiceprezes, przewodniczący posiedzeniu, A. hr. Potocki, objaśnił zebranych, iż Towarzystwo wchodzi w nową fazę życia, a to wskutek wprowadzenia nowej ustawy, obowiązującej towarzystwa wyścigowe a przepisującej nowy tryb dokonywania wyborów; z tego powodu odczytano artykuły nowej ustawy, regulujące sposób uskuteczniania wyborów.

Wywołało to krótką dyskusję co do samej formy głosowania, ustawa bowiem o wyborze np. wiceprezesa wyraża się w sposób niedość ścisły, mogący podlegać rozmaitej interpretacji. Wątpliwości, poruszone w dyskusji, rozstrzygnął jeden z redaktorów nowej ustawy normalnej, członek tutejszego Towarzystwa wyścigowego, zarządzający stadniną rządową w Janowie, hr. Nierod.

Ponieważ według objaśnienia hrabiego Nieroda, nowa ustawa mieć chce, aby przedewszystkiem na każdy urząd wybierano kandydatów, a następnie tak wybranego kandydata, za jakiego uważa się każdy, mający prostą większość głosów, zebranych za pomocą kartek, poddawano ballotowaniu przez gałki białe i czarne, przystąpiono tedy do uskutecznienia w ten sposób wyborów wiceprezesa, starszych członków, członków komisji technicznej i ich zastępców oraz kasjera.

Wiceprezesem obrany został prawie jednomyślnie, bo tylko z różnicą jednego głosu, podanego za innym kandydatem, August hr. Potocki.

Na starszych członków przez głosowanie kartkami otrzymali: Ludwik hr. Krasiński gł. 31, p. Leopold Kronenberg gł. 21, Feliks hr. Czacki gł. 14 i Józef hr. Potocki gł. 2; z nich przez balotowanie wybrani zostali: Ludwik hr. Krasiński (gł. 29), p. Leopold Kronenberg (gł. 21) i Feliks hr. Czacki (gł. 17).

Do komisji technicznej przy pierwotnym wyborze otrzymali: p. Jan Zbijewski gł. 27, A. hr. Nierod gł. 24, Feliks hr. Czacki gł. 17, St. hr. Rzewuski gł. 8 i p. St. Wotowski gł. 3; gdy zaś dwaj ostatni nie życzyli sobie poddawać się ponownemu balotowaniu, przeto z urny wyborczej wyszli tylko: p. Jan Zbijewski (gł. 30), hr. Nierod (gł. 30) i Feliks hr. Czacki (gł. 29).

Na kandydatów do tejże komisji wybrano przez powtórne balotowanie pp.: pułkownika Lichaczewa gł. 24, Stanisława Wotowskiego gł. 22 i St. hr. Rzewuskiego gł. 21.

Na stanowisku kasjera pozostał nadal p. Adam Michalski, jednomyślnie wybrany.

W czasie toczących się wyborów p. Kretkowski złożył na stole prezydjalnym podpisaną przez pewną grupę osób propozycję wybrania hr. Nieroda na członka honorowego Towarzystwa.

Wprowadzenie nowej ustawy, dzielącej członków na dwie kategorje: tymczasowych i rzeczywistych, posiadających odmienne atrybucje i wnoszących niejednakową składkę roczną, ustanawianą przez każde Towarzystwo dla siebie, wywołało potrzebę zadecydowania także tej ostatniej kwestji.

Rozstrzygnięto ją w ten sposób, że członkowie rzeczywiści, posiadający rozleglejsze przywileje członkowskie, opłacać będą rocznie, tak jak dotychczas, po rs. 50, członkowie zaś tymczasowi, mogący zostać rzeczywistymi dopiero po upływie roku od zapisania się w poczet członków Towarzystwa, płacić mają rocznie po rs. 30. Od rygoru tego rocznego nowicjatu wolni są hodowcy i sportsmeni tudzież osoby, które dla Towarzystwa położyły specjalne zasługi.

Pozostała już tylko drobna kwestja do załatwienia, mianowicie ustanowienia ostatecznego terminu, do jakiego zalegający w opłacie składki członkowie składkę tę wnosić mogą, jeżeli chcą nadal pozostać członkami rzeczywistymi towarzystwa. Rzecz tę rozstrzygnięto w ten sposób, że zaległa składka może być wniesiona najdalej w przededniu pierwszego dnia wyścigów wiosennych.

Przed zamknięciem zebrania ogólnego obecni członkowie przez wyrażenie uznania dla długoletniej pracy i zasług p. J. M. Kamińskiego, położonych dla Towarzystwa, objawili zadowolenie z powodu powierzenia mu nadal przez wiceprezesa, w myśl nowej ustawy, czynności sekretarza Towarzystwa.

Natychmiast po wyczerpaniu porządku dziennego zebrania ogólnego odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa posiedzenie komisji programowej, w komplecie zwiększonym przez zaproszenie kilku interesowanych członków Towarzystwa, w celu omówienia kilku szczegółów, dotyczących wyścigu dystansowego z Ćmielowa do Warszawy.

Rezultatem narad było wybranie komisji, złożonej z pp.: pułkownika Lichaczewa, A. ks. Lubeckiego, Łabęckiego, K. Mrozińskiego, br. Radoszewskiego i Zbijewskiego, która ma zająć się przysposobieniem stajen i furażu dla koni w czasie wyścigu i wytknąć skręty z szosy i wskazać drogę do przejazdu na plac wyścigowy.

Ostateczny termin zapisów do wyścigu ćmielowskiego oznaczono na sobotę, d. 26-ty maja wieczorem.

Nareszcie zadecydowano, iż dla totalizatora koniem wygrywającym w tym wyścigu będzie ten, który pierwszy stanie przed metą na torze mokotowskim, bez względu na to, czy przyznana mu będzie pierwsza nagroda zależna, jak wiadomo, prócz najwcześniejszego przybycia od stanu, w jakim koń ten znajdować się będzie, dla którego zbadania nazajutrz po wyścigu koń ten obowiązany jest w myśl warunków wyścigu obiedz kłusem lub galopem cały tor mokotowski dokoła.

z. i.

Pieszo do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Nowe-Miasto (powiat jarociński), d. 3-go maja.

Pleszew opuściłem dzisiaj o godzinie 8-ej zrana, otrzymawszy poświadczenie podpisane przez proboszcza ks. Michnikowskiego, ks. Kowalika wikarjusza, dra Teodora Kubackiego, p. W. Buczkowskiego, doktorową Kubacką oraz panny Stanisławę i Franciszkę Stankowskie.

Słońce przygrzewało dziś bardzo silnie.

O dwa kilometry po za Pleszewem szosa rozchodzi się: wprost—do Koźminka, na prawo zaś, wzdłuż plantu kolei—w stronę Jarocina odległego ztąd o 21 kilometrów.

Drogą wysadzaną jak zawsze drzewami owocowemi, dążą poważnie wieśniacy płci obojga do kościoła na nabożeństwo z okazji Wniebowstąpienia, starsi w długich, czarnych kapotach, butach palonych i pilśniowych o szerokich polach kapeluszach, młodsi w krótkich czarnych lub czerwonych szpencerkach, kobiety zaś w czepcach rogatych z nausznikami lub nawet w kapeluszach z kwiatami.

Minąwszy wązką kolejkę na 45 tym kilometrze od granicy, stąpam wśród wyniosłych murów zabudowań gospodarskich, iście ogniotrwałych. Do Jarocina przyszedłem o godzinie 12-tej min. 10, co też zaświadczyli: administrator apteki p. Powidzkiego p. Ziętak oraz pomocnik aptekarski p. Bohdan Stylo.

Wobec godziny obiadowej, dwaj lekarze tutejsi byli niewidzialni, jak nie mniej ks. proboszcz, który, ujrzawszy mnie, z po za drzwi zawołał:

— Nic mi, mój panie, nie potrzeba i nic nie kupię!...

Podczas obiadu w hotelu Oschinsky'ego poznajomiłem się z pp.: A. Baruchem, D. Korytowskim oraz Lauterbachem, którzy pożegnali mnie wpisaniem się do albumu o godzinie 2-ej po południu.

W ciągu dalszej podróży obliczyłem, iż jeden kilometr przechodzę w minut 10, na co wypada kroków 1,260.

Dnia tego przeszedłem około pięciu mil, Nowe-Miasto bowiem, do którego zdążyłem o godzinie 6-tej wieczorem, znajduje się o 67 kilom. od Szczypiornej. Jest to miasto dość obszerne, nie posiada jednak porządnego hotelu.

Nocuję też w pokoju użyczonym mi przez właściciela restauracji, p. Fiekielskiego.

Przed dojściem na nocleg zwiedziłem jeszcze kościół w Mieszkowie. Z powodu braku funduszów już od dwóch lat niema tam organów, które mają być ustawione dopiero z końcem czerwca.

Od dwóch dni zaczynam jeść nieco mniej, tak, iż obiad spożyty w godzinach zwykłych wystarcza mi już na dzień cały.

Nie sypiam też zbyt wiele, nie było bowiem wypadku, bym spoczywał dłużej nad sześć godzin.

W karczmach przydrożnych piwo jest wstrętnie niesmaczne i fałszowane, wobec czego pomarańcze nie opuszczają moich kieszeni.

Wszystkie dzienniki tutejsze włącznie z niemieckiemi zaznaczyły podróż moją, to też spotykają mnie wszędzie... nieznajomi.

Jutro nocuję w Środzie, odległej ztąd o trzy mile.

Franciszek Reinstein.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go maja, o godz. 1-ej po południu, w sali ratuszowej, odbędzie się ostatni z serji tegorocznych odczytów na dochód Towarzystwa osad rolnych; będzie mówił po raz czwarty p. Marjan Gawalewicz „O Królowej Niebios".

— D. 8-go maja, w kancelarji wojskowej komisji budowlanej w osadzie Grajewie, gubernji łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na wykonanie robót stolarskich i około pokrycia dachów przy budowie koszar dla pułku dragonów; wadja są wymagane w kwotach: rs. 3000 i 600.

— Od d. 8—26-go maja włącznie Bank państwa, jego kantory i oddziały, kasy oszczędności przy kasach powiatowych i Bank handlowy warszawski ze swojemi oddziałami przyjmować będą deklaracje co do wymiany 5-procentowych biletów Banku państwa pierwszej i drugiej emisji i obligów pożyczki wschodniej drugiej i trzeciej emisji na państwową 4-procentową rentę, której świadectwa będą wydawane na rs. 100, 200, 500, 1000, 5000 i 25,000.

ZE ŚWIATA.

× **Prof. Dybowski o Garnerze.** Wiele hałasu w swoim czasie narobił niejaki dr. Garner swoją mową małp. W r. z. Garner wyjechał do Congo z wielką klatką żelazną i powrócił po kilku miesiącach, zapewniając, iż przebył 40—50 nocy pod gołem niebem, w lesie, wśród małp; miał on wystudjować mowę czwororękich o tyle, iż mógł zredagować słowniczek prymitywny wyrazów, najczęściej przez małpy używanych. Tymczasem profesor Dybowski w tych dniach publicznie w paryskiem Towarzystwie geograficznem zapewnił, iż dr. Garner jest poprostu „figlarzem", który odysseę swą wśród puszcz i małp skomponował gwoli zabawieniu się kosztem łatwowierności ludzkiej. Oto słowa Dybowskiego: „Zatrzymałem się przez dwa dni w misji Fernand Vaz, położonej na brzegu jeziora tej nazwy. Przełożony, o. Bichet, oświadczył mi, iż Garner przepędził trzy miesiące w tej miejscowości, nie w lesie jednak, lecz w zabudowaniach misji. Przywiózł, co prawda, słynną swoją klatkę, nazwaną „Fortem goryllów". Klatka składała się z mocnych prętów drewnianych, a stała tuż przy wejściu do lasu, o 20 minut drogi od klasztoru. Słychać tu doskonale dzwony klasztorne, a wątpię, aby znalazły się goryle tak łatwowierne, aby podchodziły do zabudowań ludzkich tak blizko. Widziałem z resztą chłopca, który towarzyszył Garnerowi w wycieczkach. Jest to murzyn z pokolenia N'Comi, imieniem Rozoumgubé, liczacy 13—14 lat wieku. Zeznał on, iż Garner nocował w klatce wszystkiego przez trzy noce, podczas których napróżno oczekiwał na wizytę goryllów. Raz słyszał je podobno ze znacznej odległości i na tem ograniczyły się obserwacje małpiego lingwisty. Garner oczekiwał na fonograf, który miał nadejść od Edisona, ale przyrząd nie nadszedł. Po studniowej willegjaturze w misji dr. Garner udał się z jednym z zakonników na wycieczkę naukową do plemienia Eschirasów. Po 40-tu godzinach zabolały go nogi, zatrzymał się tedy w faktorji Tomlinson, gdzie przebył dwa miesiące na kuracji... dżynowej. Ztamtąd przyjechał wprost do Europy, dokąd przywiózł swój słownik małpiego języka..."

× **Hodowla gołębi**, zwłaszcza pocztowych, coraz szersze przybiera rozmiary. Belgja zwłaszcza celuje pod tym względem. Miasta Verviers, Liège, Namur i Antwerpja pierwsze w Europie zaczęły się na serjo zajmować hodowlą tych ptaków. W r. 1879-ym, według pisma specjalnego *l'Epervier*, Belgja dostarczyła Francji 150,000 gołębi. Francja w chwili obecnej posiada 100,000 gołębi pocztowych, z których 20,000 w trzech miastach: w Lille, Roubaix i Tourcoing. Dobry gołąb tresowany do przenoszenia korespondencji płacony bywa po 200 fr. i więcej. Niektóre okazy, wybitnie odznaczające się zaletami, dochodzą niekiedy do ceny dobrego konia rasowego.

× **Adelajda Poladini**, jedna z najbardziej znanych włoskich artystek dramatycznych, w tych dniach znalazła śmierć samobójczą w falach morza pod Viareggio. Powodem fatalnego kroku była przepowiednia jakiejś wróżbiarki, która zapewniła artystkę, iż do końca życia będzie nieszczęśliwą. Martwe zwłoki wydobyli z morza rybacy.

BAŃKI MYDLANE.

Siła przyyzwyczajenia.

Mama Porządnicka jedzie w wagonie kolei.

Nagle spostrzega móla, fruwającego bezkarnie w powietrzu.

Rzuca się na intruza, goni go, wreszcie przydybawszy na szybie okiennej, unicestwia owad celnem uderzeniem ręki, ale jednocześnie unicestwia... szybę.

Tu dopiero spostrzega, że jest w wagonie kolejowym, gdzie mól może ją obchodzić—o tyle, o ile...

*

Rycerski jegomość.

Stary elegant, łysy jak kolano, na ulicy spotyka piękną znajomą. Najuroczyściej tedy zdejmuje kapelusz i, pochyliwszy głowę, składa ukłon uniżony.

— Kto to jest?

— Iii... to ten stary Iks — odrzecze złośliwie piękna znajoma—podobno kocha się we mnie i, ilekroć mnie spotka, zgina przede mną... kolano.

Warszawa w rymach.
Typy miejskie.
LIX. Listonosz.

Na Wareckim placu wielkie
 Gmachy wznoszą się pocztowe,
Dniem i nocą wre tu życie
 Pracowników gorączkowe.
Ztąd, czy słońce świeci jasno,
 Czy czas śnieżny, dżdżysty, mglisty,
Biegną roje listonoszów
 I roznoszą paczki, listy.
Zwą go ludzie listonoszem
 Lub z niemiecka bryftregerem.
W życiu szarem i codziennem
 Człek ten wcale nie jest zerem.
On rozdaje ludziom codnia
 Wieści dobre i złe wieści,
Bo wszystkiego on potrosze
 W torbie swojej codnia mieści.
Człek na pozór mały, skromny,
 Jednak wielką jego władza,
On to, niby motor jaki,
 Handel, przemysł w ruch wprowadza.
Ciężką torbę dźwiga mężnie,
 Pracę ciężką ma, zaiste.
Zna na pamięć w swym rewirze
 Lokatorów w domach listę.
Co ten człowiek pięter zrobił!
 Aż przechodzi skórę mrowie:
Choć atletą nie był nigdy
 Jest piechurem co się zowie.
A czasami człek ten musi
 Dość nałamać sobie głowy,
Gdy na liście ktoś położy
 Adres wielce zagadkowy.
Raz do roku pan listonosz
 Rzeczywiste gody święci,
Gdy w Rok Nowy kartę składa
 I poleca się pamięci.
A obfite w ten dzień żniwo
 Zbiera kieska listonosza,
Bo panowie wszelkich stanów
 Nie żałują wówczas grosza.

...n ...l

— Komitet kwest komunikuje nam, co następuje: „Po zamknięciu tegorocznej kwesty wielkotygodniowej p. Władysław Bednawski wniósł dodatkowo kwotę rs. 6 złożoną na ręce p. Katarzyny Styczakowskiej, mianowicie: od p. Ignacego Badowskiego rs. 3 i od p. Henryka Huberta rs. 3, dla dołączenia do kwesty wielkopiątkowej w kościele św. Andrzeja (dawniej oo. Bonifratrów), które to ofiary wpłynęły do Banku za kwitami kasjera, p. Miklaszewskiego, z d. 4-go maja za ur. 63 i 64."

Nekrologja.

Ś. † P.
Feliks Bogucki,
oudowniczy, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 5-go maja r. b., przeżywszy lat 66. W głębokim smutku pozostała żona, córki, zięciowie, wnuki, siostry i bracia, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8-ym maja r. b., w kaplicy przy kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy i tegoż dnia kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2197

† Ś. P.
ANIELA MARJA z PILARSKICH
Węglowska,
żona kupca, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 5 maja 1894 r. przeżywszy lat 25. Pogrążony w głębokim smutku mąż wraz z dziećmi i matką zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 8-ym maja, to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2142

† Ś. P.
Jan Marjan Bobrowski,
po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 5-go maja r. b., przeżywszy lat 33. W głębokim żalu pozostała żona rodzice i bracia, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożaństwo odbyć się mające dnia 7-go maja, tj. w poniedziałek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w dniu następnym, to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 524

† Ś. p. Marja Magdalena z Karmińskich
Bońkowska,
żona urzędnika poczty, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 6 maja r. b. Stroskany mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz brudzieński dnia 8-go maja, to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Chmielnej № 98. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 531

† Ś. R.
Jan Thierbach,
radca kolegjalny, urzędnik departamentu dochodów niestałych,
po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 5-go maja 1894 r., przeżywszy lat 45. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci, brat, siostry i rodzina żony zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Wspólnej № 38 w dniu 8-ym maja, to jest we wtorek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2207

† Ś. P.
ALFONS KONRAD PREISS,
adwokat przysięgły,
po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 6-go maja 1894 r. przeżywszy lat 51. Pogrążona w głębokim smutku żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 9-go maja tj. we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—528

† Ś. p. **LUDOMIR WACOSKI,**
b. telegrafista dr. żel. w.-w., zmarł dnia 2-go maja, w Tworkach, przeżywszy lat 40. Zwłoki jego przeprowadzono na cmentarz parafjalny. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Skierniewicach dnia 9-go maja (we środę), o godz. **9-ej** zrana, na które stroskana wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. 2201

† Ś. p. **MARJA Z REIGLLÓW**
1-voto Erler, 2-voto BRUST,
żona majstra piekarskiego, opatrzona św. Sakramentem, po długiej i ciężkiej chorobie, Bogu ducha oddała dnia 5-go maja 1894 r., w wieku lat 56.—W głębokim smutku pozostały mąż wraz z córkami, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, w dniu 8-ym maja, t. j. we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 2194

We wtorek, t. j. dnia 8-go maja, jako w dniu imienin
† Ś. P.
Stanisława Wołowskiego
odprawionem zostanie, o godzinie **11-ej** przed południem w kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które pozostała córka i zięć zapraszają. 2189

† We środę, to jest dnia 9-go maja, o godzinie **11-ej** przed południem, w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze 2174
ś. p. Eleonory i Franciszka
małżonków
DASZEWSKICH
i za ich córkę
ś. p. Emilję hr. Załuską.

W dniu 9-ym maja, we środę, o godzinie **w pół do 10** zrana, w kościele na Powązkach odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę 2193
† Ś. P.
ROMUALDA DUNINA,
po którem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego. Na smutne te obrzędy pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† We wtorek, 8 Maja, odbędzie się nabożeństwo za duszę
ś. p. Stanisława Biedrzyckiego,
w kościele po-reformackim, o godz. **8-ej i pół** zrana, na które w smutku pozostali rodzice i rodzeństwo, zapraszają znajomych i krewnych. 2192

W dniu 9-ym maja r. b., o godz. **10 i pół** zrana, jako w czternastą rocznicę śmierci

✝

Ś. P.

ALEKSANDRY z hr. CHODKIEWICZÓW
hr. Stanisławowej
KOSSAKOWSKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. 2209

W dniu 8-ym maja, to jest we wtorek, jako w bolesny dzień imienin

✝

Ś. P.

Stanisława Suskiego,

odbędzie się msza święta, za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego, na którą zaprasza się. 2206

---

† We wtorek, t. j. d. 8-go maja r. b., jako w dzień imienin

ś. p. Stanisława Ratyńskiego,

inżyniera m Warszawy,

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrane, na które pozostała żona, syn i synowa zapraszają krewnych i przyjaciół. 2191

† W dniu 8-ym maja r. b., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Apolinarego Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —459

† We wtorek, t. j. dnia 8-go b. m. i r., w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** rano, jako w rocznicę śmierci ś. p. 2196

Antoniego Brzezińskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie **1-ej** z południa pochowaną została

B. P.

Helena Fein,

przeżywszy lat 21,

o czem pozostała matka, brat, siostry i szwagrowie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 527

OSTATNIA POCZTA.

Otwarcie wystawy.

Antwerpja d. 5-go.—Otwarcie wystawy międzynarodowej nastąpiło dzisiaj w obecności króla, królowej, hrabiego i hrabiny Flandrji, księcia Alberta, księżniczek, księcia Karola Hohenzollerna, ministrów, dygnitarzy i ciała dyplomatycznego. O godzinie 2-ej król odbył przegląd załogi i gwardji obywatelskiej, które stanowiły szpaler od dworca północnego aż do placu wystawy. Poczem przystąpiono do ceremonji otwarcia. Król w odpowiedzi na przemówienia wygłosił zwięzłą, serdeczną mowę inauguracyjną. Pogoda sprzyjała. Wystawa jeszcze nie gotowa. Perłą wystawy jest „Stara Antwerpja". Powrót króla nastąpił o godzinie 6-ej wieczorem.

„Banca romana."

Rzym d. 5-go.—Dzisiaj rozpoczęło się przesłuchanie Tanlonga. Twierdzi on, że zarząd Banku objął niechętnie, stan instytucji był wówczas lichym, pięciu miljonów brakowało. Kapitał bankowy już w r. 1870-ym był roztrwoniony, a portfel wekslowy w połowie bez wartości. Dla nadania pozorów musiał śrubować w górę obieg i podejmować najhazardowniejsze operacje. Gdy minister Magliani przygotowywał wielką pożyczkę, Tanlongo miał zadanie życzliwego usposobienia dla niej giełdy paryskiej. Poświęcono miljony dla dobra Włoch; czynił to chętnie w mniemaniu, że spełnia obowiązek patrjotyczny. Uczuł wreszcie skrupuły sumienia, ale szukał rady u znanego sobie teologa (!), który go uspokoił. Minghetti i Sella doradzali mu, aby ślepo słuchał Maglianiego. Wszystkie operacje robiono w tajemnicy; wykaz ich sporządził dla swego spowiednika, ale go gdzieś zgubił. Tanlongo robi wrażenie dziecinnego kłamcy. Wszyscy, na których świadectwo się powołuje: Minghetti, Sella, Magliani, teolog Schiafino, spowiednik Dantoni, już pomarli. Tanlongo uważa się za ofiarę własnej łatwowierności i zawiści Banku narodowego.

Mowa Blanca.

Rzym d. 5-go.—Dzienniki żywo zajęte są mową Blanca, która pod względem politycznym donioślejszą jest od dzisiejszej mowy Crispiego, odkrywa bowiem po raz pierwszy, że Anglja proponowała Włochom już w r. 1877-ym zajęcie Tunisu celem ulżenia Francji, a w r. 1882-im wspólnie z Anglją zajęcie Egiptu, na co Mancini z istotną szkodą dla Włoch nie przystał, Austrja dopiero od chwili zawarcia przymierza z Włochami przestała uważać się za polityczną orędowniczkę i opiekunkę Watykanu.

Chrzciny.

Wiedeń d. 5-go.—Dzisiaj w zamku Lichtenegg odbyły się chrzciny najmłodszego wnuka cesarskiego w obecności cesarza Franciszka Józefa. Ojcem chrzestnym był arcyksiążę Rajner. Nowonarodzony synek arcyksiężnej Marji Walerji i arcyksięcia Franciszka Salwatora otrzymał imiona: Hubert, Salwator, Rajner, Marja, Józef, Ignacy.

Sprawy kolonjalne.

Rzym d. 5-go.—Prezes ministrów Crispi i poseł angielski podpisali protokuł umowy o rozgraniczenie sfer wpływu obu państw na terytorja, leżące nad zatoką Adeńską.

Paryż d. 5-go.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby prezes gabinetu Casimir-Perier wniósł do zatwierdzenia projekt umowy zawartej z Niemcami o terytorja, leżące na tyłach Kamerunu.

Osuszenie Zuyderu.

Haga d. 5-go.—Komisja królewska, która pod przewodnictwem ministra Lely rozważała projekt osuszenia jeziora Zuyder, uchwaliła 26 głosami przeciw pięciu osuszenie jeziora i usypanie wału z północnej Holandji do Fryzji. Koszty wyniosą 189 miljonów guldenów. Osuszenie jeziora da krajowi 190,000 hektarów urodzajnej ziemi wartości 326 miljonów.

Ukazy królewskie.

Belgrad d. 5-go.—Członkowie sądu belgradzkiego, który orzekł, że ukazy królewskie co do Milana i Natalji są bezprawne, podali się zbiorowo do dymisji. Wyrok ich pójdzie do sądu kasacyjnego. Sąd w Niszu uznał w analogicznym wypadku konfiskaty dziennika, że ukazy były aktem konstytucyjnie uprawnionym.

Belgrad d. 5-go.—Dziennik urzędowy ogłasza dymisję całego trybunału belgradzkiego, który orzekł nielegalność ukazów królewskich w sprawie restytucji praw obojga rodziców.

Herz.

Paryż d. 5-go.—Dep. Habert ma interpelować w izbie w sprawie ekstradycji Herza. Nie ulega wątpliwości, że sąd policji angielskiej przy Bowstreet nie wyda już obecnie Herza w ręce Francji, skoro w pierwszym procesie panamskim o oszustwo sąd francuski orzekł przedawnienie, w drugim zaś Herz nie figurował, a skutkiem umowy, zawartej z likwidatorem panamskim, dobrowolnie zobowiązał się zapłacić półtora miljona fr.

Neutralność Szwajcarji.

Bern w Szwajcarji d. 5-go.—Z polecenia prezydenta związku szwajcarskiego, Freya, tudzież szefa departamentu wojennego, wypracował członek rady narodowej, dr. Kayser, memorjał, w którym dowiódł, iż Szwajcarja posiada nieograniczoną swobodę w rzeczach przymierza i wojny, jak każde inne państwo. Jest ona neutralną skutkiem własnej woli, nie zaś skutkiem jakichkolwiek zobowiązań.

Nowy poseł.

Belgrad d. 5-go.—Król podpisał dekret mianujący Alimpje Wasiljewicza posłem serbskim w Petersburgu. Wasiljewicz, liberał, piastował już ten urząd za czasów gabinetu Awakumowicza.

Cholera.

Lizbona d. 5-go.—Cholera pojawiła się w Loure i Fondao. Liczba chorych w Lizbonie wynosi obecnie 262 osób.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Rada państwa ma wkrótce roztrząsnąć projekt zmiany przepisów dla zakładów bankierskich.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Koło galicyjskie uchwaliło projekt rządowy regulacji waluty 24 głosami przeciw 11.

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Głosowanie w izbie magnatów nad ustawą o ślubach cywilnych odbędzie się w środę. Na posiedzenie to przybędzie, jąk obliczają, około 270 magnatów. Komplet niebywały. (Zwykle nie bywa nawet 100 w izbie; *przyp. red.*)

ZAMKNIĘCI W JASKINI.

Wiedeń 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Siedem metrów wybito w głąb skały. Znaleziono miejsce, w którem strumień odpływa w bok. Rozpoczęto wdzieranie się przez komin pieczary w górę. Otwór zupełnie zalany wodą. Za pomocą dalszych min mają utorować sobie drogę do suchej części komina. Do tego wszakże potrzeba czasu. Jest także niebezpieczeństwo zawalenia się skały. Nadzieja przeto uratowania nieszczęśliwych jest bardzo małą.

HENRY.

Paryż 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Policja znalazła listy, z których okazuje się, że skazany na śmierć Emil Henry dopuścił się wielu kradzieży. Niejakiej pani Botel wydarł pod groźbą zamordowania 30,000 fr.

NAPAD W LESIE.

Frankfurt 7-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Kasjera domu Rotszylda, Goldschmidta, wraz z żoną w poblizkim lesie raniono kilkakrotnie wystrzałami z rewolweru.

OTWARCIE WYSTAWY.

Medjolan 7-go maja. (*Tel. pr. K. War.*)— Król i królowa w towarzystwie Crispiego otworzyli wczoraj tutejszą wielką wystawę krajową.

OAZA TUAT.

Rzym 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Tribuna* donosi z Tripolidy, że francuzi obsadzili oazę Tuat i rozpoczęli już wznosić w niej fortyfikacje.

Berlin 7-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Energiczne oświadczenia Crispiego i Blanca we włoskiej izbie deputowanych wywołały w tutejszych sferach miarodajnych żywe zadowolenie. Stwierdzają one bowiem solidarność polityki włoskiej z niemiecką. Zwłaszcza stanowczość, z jaką Crispi i Blanc dowodzili konieczności wytrwania Włoch w trójprzymierzu, wiążą tutaj z rozmową, którą król Humbert miał w Wenecji z cesarzem. W rozmowie tej wytknięto na długie czasy kierunek polityki obu państw.

Bern (w Szwajcarji) 7-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jednego węgierskiego i dwóch niemieckich anarchistów wydalono za to, że podczas ostatnich pochodów nieśli czarne chorągwie z jątrzącemi napisami.

Paryż 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Jenerał Ferron, który skutkiem upadku z konia w Lugdunie rozdarł sobie pęcherz, ubiegłej nocy zakończył życie. Pogrzeb odbędzie się kosztem publicznym.

Paryż 7-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komisja izby odmówiła zezwolenia na wydanie w ręce sądów deputowanego Toussaint, socjalisty. (Jest on obwiniony o podburzanie pracujących; *przyp. red.*)

Paryż 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Dwa pułki pionierskie, świeżo utworzone, mają stanąć załogą w Wersalu.

Leodjum 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Doktor Renson (raniony wybuchem dynamitu; *przyp. red.*) oślepł zupełnie. Dr. Bodart i żona Rensona mają się lepiej.

Rzym 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Obawiają się, że dymisja podsekretarza stanu w ministerjum spraw zewnętrznych, hr. Antonelliego, może pociągnąć za sobą ustąpienie ministra Blanca.

Londyn 7-go maja. (*T. pryw. K. War.*)— Mimo półurzędowych zaprzeczeń, kanclerz skarbu, Harcourt, ustąpi z pewnością po zamknięciu sesji.

Londyn 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Stanowisko rządu zdaje się być zachwiane, ponieważ większość rządowa wynosi już tylko 14 głosów.

Berlin 7-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **219** **15** (onegdaj 219.05)
Ruble na dostawę **219** **25** (onegdaj 219.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. F.* — O ile można sądzić z położenia geograficznego, najbliższą będzie stacja kolei dąbrowskiej Garbatka.

Z sądów.

Sfałszowanie świadectwa gimnazjalnego.

W dniu onegdajszym II-gi departament karny izby sądowej tutejszej osądził, w drodze apelacji, sprawę Antoniego Karczewskiego (24 lat), mieszkańca osady Brzeziny, gubernji piotrkowskiej, oskarżonego o sfałszowanie świadectwa IV-go gimnazjum warszawskiego z ukończenia w niem czterech klas.

Treść sprawy w najkrótszym zarysie przedstawia się tak:

Antoni Karczewski, składając swojego czasu egzamin w IV-em gimnazjum w Warszawie, nie zdał go z dwóch przedmiotów, wskutek czego świadectwa nie otrzymał.

Okoliczność ta była następnie przeszkodą dla Karczewskiego do wstąpienia do seminarjum włocławskiego.

Wtedy K. po uzyskaniu sfałszowanego świadectwa, przedstawił w seminarjum, które je zakwestjonowało, a podejrzany o to przestępstwo K. pod sąd oddany został.

Nie przytaczając szczegółów całego śledztwa przedwstępnego i sądowego, zaznaczamy, iż sąd okręgowy warszawski, uznając oskarżenie za dowiedzione, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał Karczewskiego na trzy tygodnie aresztu policyjnego.

Od wyroku tego skazany odwołał się do izby sądowej, prosząc o uniewinnienie, izba atoli skargę apelacyjną Karczewskiego bez skutku pozostawiła.

GIEŁDA.

Warszawa, 7-go maja.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.50, co się równa kursowi 45.55 bez kosztów, gdy Petersburg nie nadesłał nam taksacyj. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.87½ (odpowiadającym kursowi 218.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.77½ (t. j. 218.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i tyleż przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym z terminem jednomiesięcznym po 45.82½ i po tymże kursie na koniec b. m.

Waluty obce w średnim ruchu. Berlin długoterminowy kupowano po 45.92½ i 45.90. Krótkim Berlinem obracano po 45.87½, 45.85, 45.82½, 45.80 i 45.77½, przeważnie jednak po kursach 45.85 i 45.82½. Londyn krótki bez obrotów. Za Paryż krótki osiągano 37.12½. Wiedeń krótki bez odbiorców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.95, za Londyn krótki 9.33, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 75.—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.45 i 95.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 po 96.25. Pożyczek wschodnich kupiono kilkadziesiąt tysięcy rubli po 101.35, przy zaofiarowaniu po 101.50 II-ej i III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej ser. chciano zbywać po 95.85, oraz trzech dalszych seryj po 95.80, a zabrano kilkanaście tys. po 95.60.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 99.45, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy rubli po 99.25 i 99.30.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po po 102 trzy ostatnie serje, przy poszukiwaniu po 101.60, a zabrano kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.80, 101.75 i 101.70.

Listy 5% zastawne m. Łodzi w żądaniu po 100.75 za wszystkie serje, nabyto zaś kilkanaście tysięcy po 100.50 i 100.60.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 101.

Akcje w cokolwiek mniejszym ruchu. Sprzedano kilkanaście akcyj Towarzystwa południ.-russkiego dnieprowskiego po 1440 i 1450. Poszukiwano akcyj Banku handlowego w Warszawie po 500, przy żądaniu po 506, a znaleziono kilkadziesiąt po 507, 505 i 502.50. Żądano za akcje warszawskiego Banku dyskontowego po 390 i po 278 akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia, których kupiono kilkadziesiąt sztuk po 275. Otrzymano za kilkadziesiąt akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 600, 597.50, 597 i 595. Kupiono kilkadziesiąt akcyj Towarzystwa zakładów górniczych Starachowickich po 179.—, przy zaofiarowaniu po 181.

Żądano za kupony celne po rs. 1.50, Nabyto kilka tys. marek w gotówce po 45.77½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.93 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 — 2%. Dowozy i zaofiarowania nie liczne. Usposobienie bardzo słabe.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 7-ym maja r. b. — Usposobienie targu w dalszym ciągu słabe. Dowozy natomiast powiększyły się. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 700 korcy, wyborowego towaru nie było. Za białą płacono 4.65, za pstrą wilgotną po 3.97½ do 4.30. Dowozy żyta wynosiły 1,200 korcy, wyborowe gatunki osiągały po 2.85 do 2.90, średnie po 2.70 do 2.75. Owsa 200 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.30 do 2.50. Innemi gatunkami ziarna nie zajmowano się.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 5-go maja 1894 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	7	wagonów
Owsa	3	„	9	„	158	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	1	„
Mąki pszennej	2	„	—	„	68	„
Kaszy jaglanej	9	„	—	„	196	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	3	„
Ryżu	—	„	—	„	3	„
Pszenicy	2	„	—	„	27	„
Jęczmienia	3	„	1	„	67	„
Grochu	—	„	—	„	5	„
Gryki	—	„	—	„	8	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	3	„
Łoju	—	„	—	„	3	„
Makuchów	—	„	—	„	1	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	9	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	—	„
Rodzynków	—	„	—	„	2	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	19	wagonów	10	wag.	661	wagonów

Sosnowice-Granica, dnia 1-go maja r. b. — Pszenica biała od 66½ do 76 kop., żółta 66 do 76 kop., czerwona od 64½ do 72½ kop. Żyto słabo, 52 kop. do 57½ kop. Jęczmień spokojnie, browarny 59—70½ k., średni 49½ do 53½ kop., na paszę 45 do 47 kop. Owies biały ciężki do siewu w poszukiwaniu, zwyczajny 55 do 57 kop., wyborowy 65 do 69 kop., dominjalny 68½ do 76 kop. Kukurydza mokrawnie miała nabywców, nowa sucha 53½ do 55½ kop. Wyka w poszukiwaniu, 89 do 102 kop. Groch w białych dobrych gatunkach był poszukiwany, Wiktorja 81½ do 96½ kop., warzelny od 77½ kop. do 85 kop., na paszę od 63 kop. do 66½ kop. Soczewica miała zbyt trudny pozostała bez ruchu. Gryka w poszukiwaniu, 70 kop. do 72 kop. Proso słabo i bez odbiorców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane słabo, wyborowe 153½ kop., średnie od 139 do 144½ kop. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak i rzepik bez ruchu. Ryżek słabo, 79½ do 90½ kop. Makuchy słabo, lniane 88 do 91½ kop. Makuchy rzepakowe 66½ do 74 kop., konopne 48 do 49½ kop. Otręby wyżej, pszenne grube w poszukiwaniu, żytnie od 51½ do 54 kop., pszenne cienkie od 44½ do 46 kop., przenne grube 47 do 49 kop. Kasza jaglana 63 do 68 kop. za pud.

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

w powołaniu na ogłoszenie z dnia 12 (24) kwietnia r. b., ma zaszczyt zawiadomić, że XXXVI zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej odbędzie się w dniu 28 maja (9 czerwca) b. r. o godz. 10 zrana, w gmachu resursy Kupieckiej w Warszawie.

Zgromadzeniu temu przedstawione zostaną do decyzji, zgodnie z ogłoszonym już poprzednio porządkiem dziennym, następujące przedmioty:

1) Sprawozdanie za rok 1893.

2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej o bilansie 1893 r.

3) Rozdział czystych zysków za rok 1893.

4) Etat na rok 1894.

5) Postanowienie względem etatu na rok 1895.

6) Wynagrodzenie dla członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

7) Wyznaczenie pensyj dożywotnich.

8) Wybór członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej.

Dla ważności powziąć się mających uchwał, na zgromadzeniu tem winno być obecnych, w myśl przepisu § 26 ustawy Towarzystwa, przynajmniej 30 akcjonarjuszów, posiadających łącznie najmniej jedną siódmą część wszystkich wypuszczonych akcyj.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w rzeczonem zgromadzeniu winien złożyć, najpóźniej dnia 18 (30) maja r. b. do godziny 2 po południu, akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk 40 w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego;

w Berlinie, w dyrekcji „Towarzystwa dyskontowego" lub w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec;

w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;

w Frankfurcie n. M., w domu bankierskim M. A. de Rotszyld i Synowie i w domu bankierskim J. I. Weiller Synowie;

w Dreznie, w Banku drezdeńskim;

w Amsterdamie, w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal et Comp.;

w Brukselli, w domu bankierskim Balser i Spółka

w Londynie, w „Deutsche Bank filiale";

w Krakowie; w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;

w Paryżu, w Towarzystwie: „Crédit Lyonnais".

Za tytuł do uczestniczenia na ogólnem zgromadzeniu służą także, w myśl § 30 ustawy Towarzystwa, poświadczenia Banku Państwa, jego filij i oddziałów na złożone tamże akcje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcyj powyżej oznaczonym.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacyj numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr I specyfikacji po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód dokonania depozytu; Nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na zgromadzeniu ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa d. 22 kwietnia (4 maja) 1894 r. 525r

— Dr *GROSGLIK*, Graniczna 10, przyjmuje z chorobami chirurgicznemi, *specjalnie organów moczo-płciowych*. Od 4—6. 2065

MAGAZYN FUTER
Tytusa Kowalskiego
d. J. Penkala, ul. Senatorska Nr. 10 w Warszawie. Przyjmuje futra i dywany na przechowanie letnie. 412

SANTAL PUR
kapsułki z najlepszego, olejku santalowego (ol. santal. citr.) cena fl. rs. 1, poleca apteka *L. Ziemińskiego*, magistra farmacji, Marszałkowska nr 153r

FABRYKA ZAPAŁEK „GROCHÓW"
po przejściu na własność firmy *„K. Czajkowski i S-ka"* i znacznem powiększeniu produkcji, wykonywa wszelkie zlecenia jaknajspieszniej. Obstadresować: Praga, Brukowa 2, m. 9. 489r

Dr med. W. GLASS
osiadł w Tomaszowie Rawskim. 2181

KAPELUSZE SŁOMKOWE DAMSKIE
gustownie ubrane, po cenach przystępnych, poleca
T. WEIGT,
ulica Królewska róg Krak.-Przed. 2166

— Zawiadamia się pp. dyrektorów teatrów prowincjonalnych, że od dnia 20 maja r. b. jest do wynajęcia w mieście gubernjalnem Piotrkowie nowo zbudowany
Teatr Letni w ogrodzie Konradów
Adres do właściciela ogrodu. 2146

— Dr F. LIPSZYC przesiedlił się do Sejn. 2177

2182 Dentysta *P. Klejn* Leszno 6. Przyjmuje od 10—2-ej i od 4—6-ej po poł. Bied. bezpł. od 8—9-ej.

Dr Głuchowski
lekarz zakładowy w Rabce, bawiący czasowo w Warszawie, udziela informacyj życzącym sobie, w hotelu Saskim, od godz. 12—1-ej. 2198

RABKA.
Młode osoby, młodzież i dzieci potrzebujące kuracji w Rabce, przyjmuję do mego pensjonatu od 1-go czerwca, zapewniając dobre odżywianie i troskliwą opiekę.

Głuchowska.

Adres: *Dr Głuchowski, lekarz zakładowy w Rabce.* 2199

Zarząd warszaw. akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości,
ma honor prosić pp. akcjonarjuszów Towarzystwa pożyczkowego o przybycie na nadzwyczajne ogólne zebranie, mające się odbyć w dniu 18 (30) maja r. b., o godz 8-ej wieczorem w biurze Towarzystwa w Warszawie przy placu Wareckim Nr 2. Akcjonarjusze, mający chęć uczestniczenia w ogólnem zebraniu, obowiązani są, stosownie do § 35 ustawy, nie później jak na 7 dni przed terminem wyżej oznaczonym, złożyć swoje akcje w zarządzie Towarzystwa przy placu Wareckim Nr 2 w godzinach biurowych: od godz. 9 do 4-ej po południu, gdyż w dniu 11 (23) maja r. b. o godz. 4 lista zgłaszających się zamkniętą zostanie. Akcjonarjusze, mający swe akcje w depozycie, obowiązani przedstawić kwit depozytowy. Na ogólnem zebraniu decydowane będą następujące przedmioty: 1) Wypuszczenie 3-ej serji akcyj na sumę rs. 200,000. 2) Wybór członka zarządu. 2175

Fabrykacja syropu i mączki cukrowej,
według nowego sposobu Uhlanda, z kartofli, kukurydzy i t. d.
Urządzenie i prowadzenie **proste i tanie. Fabrykaty lepsze i piękniejsze** niż według starego systemu.
Próby i prospekty na żądanie. 220r
W. H. Uhland,
Inżynier specjalista w fachu przemysłu krochmalowego w Lipsku.

NAJLEPSZA BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW!
Wiele powag naukowych sławy europejskiej, a także **CHEMICZNE LABORATORJUM CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU** stwierdziło, na zasadzie analizy porównawczej, że **bibułka paryzka**
„Les dernières Cartouches",
wyrabiana przez fabrykę „Braunstein Frères Paris".
przewyższa wszystkie inne bibułki znane dotychczas w handlu.
Ponieważ w ostatnich czasach okazało się, że bibułka „Les dernières Cartouches" bywa w handlach i fabrykach gilz podrabianą, ostrzegam zatem Sz. Publiczność, że **prawdziwą i nie fałszowaną** jest tylko ta bibułka, która posiada na **każdej gilzie czytelny i przezroczysty napis**
„Les dernières Cartouches".
Próby i cenniki wysyła gratis. 258
L. SILBERLAST, DOM HANDLOWY **w Warszawie, Graniczna № 10.**

Skład Piwa
w Warszawie.
Do prowadzenia sprzedaży swoich piw, znanych już w Warszawie, pierwszorzędny zamiejscowy browar, poszukuje doświadczonego kupca z odpowiednią kaucją. Oferty pod lit. S. W. 30, przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 822

Licytacja.
W dniu 3 (15) Maja r. b., o godzinie 11-ej przed poł., w oficerskim klubie 4 Brygady Saperów, w obozie na Powązkach, odbywać się będzie licytacja na dostawę mięsa i spożywczych produktów dla 8 i 10 bataljonu saperów na czas obozu. 821

LETNIE MIESZKANIA w Miedzeszynie, wiorsta od przystanku parostatków „Falenica", w obszernym i cienistym parku, położonym na wzgórzu nad samą Wisłą, kąpiel rzeczna, blizkość kościoła, Warszawy (wiorst 14), przystanku D. Ż. Nadwiślańskiej również „Falenica" zwanego; wszelkie artykuły spożywcze dostać można na miejscu.

Na piętrze: 5 pokojów. przedpokój, obszerny balkon, kuchnia i góra oddzielna; na parterze: lokale składające się z 3-ch, 2-ch i 1-o pokoju z trzema werendami, kuchnie oddzielne w suterenach, wszystkie lokale widne, suche i świeżo odnowione, stołować się można na żądanie i na miejscu, stół skromny wiejski, stała cena pokoju po rs. 40, za kuchnię oddzielnie po rs. 10 za cały sezon.

We Wtorki, Czwartki, Niedziele oraz w każde święto, rankiem nad Wisłą, na przystanku „Falenica", oczekuje na refiektantów bryczka (wyjazd z Warszawy statkiem o g. 5-ej rano), przejazd do Miedzeszyna końmi po kop. 15 od osoby, powrót do Warszawy na godz. 3 po południu dr. żel. lub parostatkiem, koszt przejazdu do przystanku kolejowego po kop. 25 od osoby. 830

LICYTACJA
w Lombardzie przy ulicy Nowy-Swiat № 64, na niewykupione i nieprolongowane w swoim czasie zastawy, odbędzie się dnia 10 (22) Maja i dni następnych. Nadmienia się, że od których procent za ostatnie 3 miesiące nie został upłacony, muszą być bezwarunkowo sprzedane z rozporządzenia władzy. 612r

Poszukuję zastępców!
W bogatych przemysłowych miejscowościach Królestwa i Cesarstwa, poszukuję dla moich, w Niemczech więcej jak w 12,000 miejsc zaprowadzonych artykułów technicznych (opakowań dla tłoków przy maszynach parowych (Verpackung für Stopfbüchsen der Dampfmaschinen).

Przy energicznem traktowaniu sprawy, znajdzie się i w Państwie Rossyjskiem szerokie pole do zbytu pomienionych artykułów, co da równocześnie możność dużego zarobku zastępcy.—Łaskawe wyczerpujące oferty proszę nadsyłać wprost do mnie.

Teodor Burgmann, inżynier
Fabryka chem. techn. produktów
Dresden---Blasewitz
w Saksonji. 608r

Dostać można wszędzie.
Dozwolono przez Warszawską Radę Lekarską za № 3593, na ogólnych prawach handlu. 772
„SUDORIVORAT"
Wyściełaczka hygieniczna do wkładania w obuwie mężkie i damskie. Pochłania pot, utrzymuje w czystości i suchości skarpetki, a obuwie nie przepala się.
Prawo wyłącznej produkcji zabezpieczone w Departament. Handl. i Przemysłu za № 12197.
Pudełko 5 par 50 kop.—PP. Handlującym ustępuję rabat.
Obstalunki od rs. 3 załatwiam za zaliczeniami.—**L. Szczepański**, Krakowskie-Przedmieście № 88, m. 12.
Dostać można wszędzie.



Nagrody rs. 15.
Dnia 1-go Maja zginął piesek Ratler czarny, podpalany, z wązką skórzaną obrożą, wabi się Bum.—Łaskawy znalazca zechce przyprowadzić do pałacu Hrabiego Augusta Potockiego, Krakowskie-Przedmieście 32.—Nieprawy zaś posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 812
Warszawa, d. 4 Maja 1894 r.

Majątek Ziemski,
jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, położony w gub. Płockiej, zawierający około 60 włók obszaru, bez służebności, w tem znaczna część lasu towarowego, w blizkości rzeki spławnej i szos. Rozpatrzyć można bliższe szczegóły w kantorze opałowym, Erywańska Nr 7—11—12 lub Hortensja Nr 5, m. 22, od 1—4-ej. 612

Najtańszy skład obić papierowych
Proszę się przekonać!!
T. BOBROWSKIEJ
dawniej
Apolonji Rembierz,
Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
Zaopatrzony został w wielki wybór obić papierowych i cerat na bieżący sezon.
Ceny zniżone do minimum **dotychczas niepraktykowane w Warszawie.** 829
Proszę się przekonać!!
Najtańszy skład obić papierowych

1-sza Russka Fabryka Welocypedów,
A. LEUTNERA,
egzystująca od roku 1886, poleca znaczny zapas welocypedów, różnych systemów, z gwarancją jak również przyborów do welocypedów i uprasza o zwracanie uwagi na modele z r. 1894.

Przeróbki wszelkich systemów na kołach **pneumatycznych**, uskuteczniają się szybko i jak najtaniej.

Cenniki illustrowane wysyłają się bezpłatnie i franco.

Fabryka i Skład znajdują się w Rydze, przy ul. Suworowa № 21.

— Kupującym po 3 sztuki lub więcej, ustępuje się znaczny rabat. 547r

Owies
w gatunkach: średnim i wyborowym poleca **J. Dzwonkowski**, 575r
Nr 111. Marszałkowska Nr 111.

Nauka i wychowanie.

A. **Zakład** froeblowski Emilji Goldmanowej, Świętojerska 18, zapis codziennie 16748

A. **Kaucjonowane** biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 16863

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 15218

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 16947

Frebiówki, młode niemki, żądają posad. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie Marka. 16942

Lamperti'ego świadectwo, śpiew, patent konserwatorjum, muzyka. Poszukuje miejsca na letnie miesiące. Senatorska 11, mieszkania 24. 16653

Nauczycielka russka pragnie wyjechać na wieś, na czas wakacyjny. Wiadomość: Żórawia 29, m. 5. 734r

Nauczycielka z wyższym patentem, (specjalność matematyka), posiadająca gruntownie przedmioty klasyczne, pragnie udzielać lekcyj lub korepetycyj. Przygotowuje panienki do gimnazjum. Marjańska 6, m. 5. 708r

Nauczycielki wyższej, niemki, z muzyką dobrą, poszukuje się na wieś blisko do jednego ucznia na czas wakacyj. Wiadomość: Nowowiejska № 30, u właścicielki. 17274

Potrzebny korepetytor zaraz. Bracka № 16, m. 21. 17017

Potrzebna nauczycielka na wieś. Wiadomość przy ul. Żelaznej № 46, między godziną 3—4, m. 11. 17145

Student uniwersytetu mający $1\frac{1}{2}$ godziny wolnego czasu; może przyjąć lekcję lub korepetycję. Oferty proszę składać na Wspólną pod № d. 44, m. 1. 735r

30 kop. za godzinę udziela lekcyj francuskiego nauczycielka polka, znająca gruntownie ten język. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Cecylja." 17222

Doniesienia osobiste.

List dla Obywatela poste-restante w Pułtusku za № 15860. 17255

List od Fachowca wysłany do Azy. 17261

List dla „Azy" na poczcie poste-restante od „30." 17299

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. **Gospodynie** wiejskie, obeznane z hodowlą inwentarzy, kuchnią, pieczywem, prasowaniem, prowadzeniem rachunków, z długoletniemi świadectwami, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 13408

Angielka z Londynu, gruntownie francuski, włoski, Miodowa 3, oficyna 25. 15541

A) **Freblówki**, bony, francuzki, niemki na miejsca stałe i na lato. Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 13053

Buchalter samodzielny, poważny, ewikcja, referencje, poszukuje zajęcia. Oferty: Kurjer Warszawski „Reprezentant." 16681

Bona niemka poszukuje miejsca do dzieci i wyręczania pani w gospodarstwie. Ulica Wilcza № 21, m. 18. 17276

Buchalter zdolny, mając pół dnia wolnego czasu, pragnie przyjąć prowadzenie ksiąg na godziny lub na stałe. Wiadomość: Freta № 12, mieszk. 5. 15684

Człowiek energiczny, obeznany z buchalterją, poszukuje miejsca pracownika kantorowego za jakiekolwiek wynagrodzenie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego lit. C. J. 16923

Emeryt żonaty, z kaucją 2,000 rs., poszukuje miejsca do zarządu domem od lipca.— Wiadomość: Grzybowska 29, m. 36. 16593

Ludwik Rejchel przyjmuje opakowanie mebli z odstawieniem na kolej za cenę bardzo przystępną. Ulica Wspólna № 27, m. 9. 16867

Młody człowiek, rolnik, ze średniem gimnazjalnem wykształceniem, szuka pracy.— Szeroka Freta № 18, m. 10. 723r

Niemka inteligentna szuka na godziny lub całego miejsca. Elektoralna 8, skład wędlin. 17301

Monter mechanik, długoletni praktyk wszelkich parowych maszyn agronomicznych, szuka miejsca majstra lub maszynisty. Praga, ul. Brukowa № 29, m. 43. 17296

Osoba inteligentna, w średnim wieku, władająca językami francuskim, niemieckim i russkim, przyjmie miejsce lektorki, do zarządu domem lub do dzieci na bardzo przystępnych warunkach. J. Z., Widok 15, mieszkania 1, od podwórza. 724r

Osoba z rekomendacjami poszukuje pielęgnowania chorej lub dozorowania mieszkania. Nowogrodzka 3, mieszk. 4. 725r

Poszukuję posady inkasenta lub innej, mogę złożyć 1,000 rs. kaucji lub dać do interesu. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod K. P. 17009

Panienka młoda, obznajmiona z handlem, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Marszałkowska 86, m. 10. 16684

Realista z Cesarstwa poszukuje zajęcia w Warszawie lub na wyjazd. Świętojerska 42—5. 16851

Wdowa przyzwoita poszukuje miejsca do dozoru dzieci na spacerach lub do wyręczania pani w gospodarstwie. Ogrodowa 50, m. 5. 746r

Wykształcona niemka z zagranicznym paszportem i polka pragną wyjechać do wód lub na wieś. — Adres: Marszałkowska № 149, m. 3, zrana od 11 do 2-ej. 16979

b) Zaofiarowane.

A) **Potrzebna** zaraz uczennica. Niecała 12, w magazynie A. Allimant. 17266

A) **Potrzebne** zdolne spódniczarki oraz podręczne do staników. Florencja, Świętokrzyzka 39—1. 17021

Adam Zawadzki, Królewska 6, potrzebuje zaraz sześciu czeladzi zdolnych na robotę rymarską. 732r

Bona niemka z szyciem potrzebna jest zaraz. Nowolipki 40, m. 2. 17018

Bona niańka, niemka, potrzebna jest zaraz. Marszałkowska 113, skład nici. 17160

Bardzo zdolne staniczarki potrzebne zaraz. Pensja dobra. Pracownia W. Konopackiej, Zgoda 4. 17293

Do samodzielnego prowadzenia interesu potrzebny zdolny buchalter, znający dobrze języki polski i niemiecki. Pożądani są tacy, którzy poprzednio pracowali w browarze.— Referencje i gwarancja wymagane. Oferty z wymienieniem poprzedniego zajęcia przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod „R. W. 10." 16913

Do magazynu mód Heleny Horko potrzebne są panny podręczne i do nauki zaraz. Niecała 14. 17046

Drukarz litograficzny i chłopcy potrzebni do litografji i drukarni „Liberty", Dzielna 15. 17287

Fryzjer damski i męzki potrzebny zaraz do Taszkientu, 40 rs. miesięcznie, stół, utrzymanie, przejazd i procent z robót damskich. Wiadomość: Wróbla № 7, u ślusarza. 16643

Gospodyni wiejska ze świadectwami potrzebna. Elektoralna 21, m. 20. 17279

Izraelitka inteligentna, z szyciem, potrzebna jest zaraz. Nowolipki 40, m. 2. 17019

Kucharka kompletnie uzdolniona potrzebna na wyjazd do zakładu leczniczego za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: ulica Sprzeczna № 4. 16881

Młody człowiek, obeznany z czynnościami kantorowemi, posiadający język russki, rachunkowość oraz piękny charakter pisma, potrzebny zaraz. Oferty w języku russkim pod lit. T. P. składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 16910

Niania do jednego dziecka potrzebna za dobrem wynagrodzeniem. Orla 6, m. 23, od 10—2-ej. 17217

Niańka potrzebna do dwojga dzieci 4 i 2 lata. Nowy-Świat 41, m. 4. 16875

Panienka przyzwoita do nauki do sklepu potrzebna. Magazyn mód, Dąbrowski, Żabia 2. 16492

Potrzebny jest komisjoner na Warszawę.— Wiadomość: Przejazd № 7. 16686

Pomocnik buchaltera, ładnie piszący, znający języki polski i niemiecki, potrzebny zaraz do jednej z poważniejszych firm. Oferty sub J. E. przyjmuje Kurjer Warsz. 16897

Potrzebne zdolne staniczarki. Widok № 1, Apolonja. 16872

Potrzebne na wyjazd: szafarka znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i panna służąca znająca różne roboty. Świętokrzyzka 18, od trzeciej do piątej. 16880

Potrzebne są panny uzdolnione i podręczne zaraz, robota stała, warunki korzystne.— Chmielna 34, m. 10. 17068

Potrzebna panna uzdolniona do krawiecczyzny i do nauki. Ulica Hoża № 3, magazyn mód. 16868

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Ulica Freta № 39, m. 6. 16955

Panny podręczne do sukien potrzebne. Złota 34, m. 14. 16922

Potrzebna jest panna zdatna do krawiecczyzny. Wielka № 31, m. 8. 16652

Potrzebne uczennice z początkami do krawiecczyzny. Elektoralna 17, m. 14. 17024

Potrzebne panny podręczne do staników i uczennice do pracowni Zofji Wituskiej, Złota № 3. 16936

Potrzebny uczeń do wyrobów galanteryjno-skórzanych, K. Czerewski, Elektoralna № 13. 17199

Panny zdolne i podręczne potrzebne zaraz do pracowni sukien, Bielańska № 6. 16609

Potrzebna panna podręczna do sukien.— Wspólna 18, m. 2. 16785

Podręczne potrzebne do staników i spódnic. Marszałkowska 139, m. 13. 16591

Potrzebna podręczna do spódnic i do staników. Ulica Przechodnia № 3, mieszk. 29 lit. A. 16610

Potrzebne panny do staników i spódnic.— Senatorska 28, K. Buchner. 17188

Potrzebna zdolna maszynistka do pończoch. Oferty w Kurjerze dla „W. W. 33." 17057

Pracownia Marji Bronisławy, Śliska 10, mieszk. 1. Potrzebne staniczarki i podręczne. 18136

Pokojówka zdolna potrzebna zaraz. Tamże i lokaj. Pierwszeństwo znający niemiecki. Grzybowska 65. 16874

Potrzebny uczeń do felczera. Wolska 36. 16998

Potrzebna służąca do wszystkiego. Chmielna 43, w zakładzie cukierniczym. Pensja 15 rs. 17278

Potrzebne są podręczne i uczennice do krawiecczyzny. Leszno № 47, m. 6. 17267

Potrzebne zdolne panny do magazynu mód Julji Szydłowskiej, Długa 20. 17258

Panien potrzeba za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat 52, m. 6. 17257

Potrzebne panny do spódnic i staników.— Twarda 16, mieszk. 13. 17256

Potrzebna zdolna podręczna do krawiecczyzny. Świętokrzyzka 7, m. 13. 17254

Potrzebne panny zdolne podręczne i uczennice. Pracownia sukien, Nowogrodzka 17, parter. 17295

Potrzebna panna do gospodarstwa i szycia ze znajomością kroju. Wolska 43. 17286

Potrzebny jest markier do piwa. Ul. Świętokrzyzka № 27, w składzie piwa. 17275

Potrzebne są panny do krawiecczyzny.— Długa № 32, drugie piętro. 17298

Uczeń mający lat 13—16, inteligentnej rodziny, potrzebny jest zaraz do dentysty.— Wiadomość u Goldsteina, dentysty, Radom. 721r

Zaraz potrzebne podręczne. Mokotowska 51, mieszkania 24. 16907

Zaraz potrzebne panny do pracowni sukien. Leszno 26, m. 13. 17063

Zaraz potrzebna zdolna sklepowa, miłej powierzchowności, do sklepu piśmienno-galanteryjno-dystrybucyjnego. Marszałkowska № 99. 17297

Kupno i sprzedaż.

Adres. Juwiler, jubiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje, wykupuje z większych lombardów złoto, srebro, drogie kamienie, platery, płaci najlepiej. Sprzedaje biżuterję, wyprawy srebrne nowe i odnawiane rzeczywiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6. Obstalunki, reparacje tanio. 503r

A) **Welocypedy** angielskie nowe, dawniejszych typów, poleca po nadzwyczaj niskich cenach Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5 668r

Amerykan, sieczkarnia, paka do owsa do sprzedania. Marszałkowska 59. 16895

Adres wyprzedaży obić papierowych, tanio bardzo. Elektoralna 47, m. 14. 718r

Bryczki do sprzedania na resorach. Nizka № 62, wprost Smoczej. 16013

Bilardy zagraniczne, krajowe, tanio do sprzedania. Szajerowicz, Freta 5. 15375

Bardzo tanio! Łóżka orzechowe stylowe urzędowej roboty do sprzedania u stolarza, Długa 42, m. 79. 16679

Biurko orzechowe wiedeńskie bardzo tanio u stolarza. Nowy-Świat 4. 17253

Bardzo tanio szkatuły żelazne z sekretowemi zamkami, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. — Tłomackie 13, Sikorski. 14053

Całe urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, nowe i używane, garnitury fantazyjne, szafy, kredensy, stoły, krzesła, otomany. Sala Licytacyjna, Królewska, dom giełdy. 16675

Cztery byczki rasy Simenthaler, w wieku od 9 do 12 miesięcy, do nabycia w domin. Pobórz, przez Pniewo, stacja kolei warsz.-bydg. 16763

Do sprzedania dwa landa, kareta poczwórna, powóz. Krakowskie-Przedmieście № 7, remiza. 17252

Dwie klacze kare (wielkie, okazowe) są do sprzedania za 850 rs., zdatne dla pp. piwowarów i t. p. Przemysłowa № 31, w kantorze. 17130

Do sprzedania tanio meble jesionowe, kanapa, stół, sześć krzeseł, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: ulica Freta № 51, w sklepie mydlarskim. 748r

Do sprzedania dwa warsztaty stolarskie używane ze wszystkiemi narzędziami. Solna 8, m. 18. 16849

Fortepian do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Żórawia № 8, m. 21. Wiadomość u stróża. 17260

Fortepian prawie nowy do sprzedania za 280. Pańska 10, stróż wskaże. 17251

Faetony, amerykan, brek, linijka, szaraban, chomonta parokonne, siodło angielskie do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 16844

Fortepian wydzierżawiam godzinami, miesięcznie, najprzystępniej, strojenia. Nowy-Świat 1. Strzelecki. 13276

Fortepian, pianino prawie nowe rs. 320.— Marszałkowska 140, Dütz. 16647

Garnitur mahoniowy używany, buduarowy, otomanę sprzedaję tanio. Jerozolimska 58, tapicer. 16359

Klacz złoto-gniadą angielkę, z atestatem, lat 5, oraz chomonto mało używane sprzedam. Świętokrzyzka № 9, m. 6, od 8-ej rano do 1-ej po południu. 16219

Kanapkę, 2 foteliki niezniszczone sprzedam rs. 50. Szpitalna № 5, lewa oficyna, parter. 16940

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Stanisława Baumgart, egzystującej od 1863 roku. Grzybowska 62. 17020

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, Chojnacki. 16974

Koczyk mały z fordeklem, używany, bardzo lekki, na wieś, sprzedaje fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52. 16830

Kupuję używane książki, marki pocztowe, numizmaty, sztychy. Księgarnia, Ordynacka 14. 12646

Koń złoto-bułany lat $5\frac{1}{2}$, silnej budowy, do sprzedania. Marszałkowska № 129, Kawecki. 17048

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12606

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter, od Siernej drugi dom. 15734

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, otomana, szeslong i inne. Plac św. Aleksandra № 13, tapicer. Tamże fortepian czarny, krótki. 16732

Mleko niezbierane codzień świeże na kwarty, garnce. Aleja Ujazdowska 12. 16612

Meble sprzedaję, garnitury, fotele pojedyńcze. Plac św. Aleksandra № 9. 14191

Meble, pokrycia, kretony, krepy, juty, wełny, jedwabie, utrecht gnieciony i gładki, najtaniej u Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16. 316r

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 16749

Mebli garnitury czarne, otomany, szeslong sprzedam bardzo tanio, oraz przyjmuję obstalunki, przeróbki. Marszałkowska 77, tapicer. 17284

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szezlongi, szafy, kredensy, inne zabezcen. Świętokrzyska 16, m. 13. 17273

Mebli garnitur, otomana i sofa używana jest do sprzedania. Marszałkowska № 111, mieszkania 11. 17272

Nowy garnitur buduarowy tanio do sprzedania. Złota № 58, mieszk. 4. 17262

Otomanę, garnitur urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 17294

Ogier, arab czystej krwi, wierzchowiec, do sprzedania za 300 rubli. Tamże kucka źrebna. Szpitalna 10, stróż wskaże. 16999

Pianino amerykańskiej konstrukcji rzeźbione, amerykan, szory, koła landowe, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 16263

Pianino piękne krzyżowe tanio do sprzedania. Chłodna 39, m. 20. 16467

Pianino piękne sprzedam. Daniłowiczowska 16, m. 24. 17289

Rower znakomity pneumatyk, angielski, nowy, cena 275, za 180. Wspólna 50, mieszkania 2. 17000

Rower angielski pneumatic nowy, półwyścigowy, sprzedam za bezcen. Trębacka 9, rzeźbiarz. 16836

Są do sprzedania dwa oksefty kapusty kwaszonej i 4 duże figusy. Zielna № 3. 17265

Stoły jadalne dębowe od najskromniejszych do bogato rzeźbionych, jakoteż całe urządzenia pokojów stołowych, sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście № 9. 17153

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur czarny utrechtem oliw kryty, otomana, szafa dobrej roboty. — Ulica Śliska № 12, stróż. 16797

Zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu biurko damskie ozdobne, inkrustowane, antyk. Chmielna № 49, m. 26. 16710

Interesa handl. i majątk.

Dom sprzedaję drewniany z oficyną jednopiętrową i ogródkiem. Obszar 2,700 łokci. Dochód 1,100 rs. Cena 10,000, gotówki potrzeba 6,000. Wiadomość u właściciela, ul. Leopoldyny 13. 16286

Do sprzedania sklep tabaczno-galanteryjny. Nowy-Świat № 44. 17025

Do sprzedania majątek ziemski 10-włókowy blisko Warszawy, kolei, z ładną rezydencją wśród ogrodu, wodą, lasem sosnowym, dochodem suchej arendy prócz gospodarstwa rolnego 3,900 rs., w tem młyn wodny na rzece 1,500 rs. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 16973

Do odstąpienia restauracja, egzystująca lat 16, faktycznie dobrze prosperująca, lokal bardzo tani, wygodny. Wiadomość: ulica Bracka № 25, w sklepie wiktuałów. 17092

Dom z ogrodem przy stacji towarowej na dogodnych warunkach sprzedam. Marszałkowska 143, mieszk. 12. 17096

Dom od Placu Teatralnego do Koszykowej kupię do 100,000 rubli. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Kupującego. 17162

Folwark mórg 135, blisko Łodzi, sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Folwark.” 16790

Jest do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica hr. Berga № 8. 16946

Jest do sprzedania korzystny dom w centralnem miejscu w Warszawie, wyższe 50,000 rs., bez pośrednictwa. Wiadomość: Zielna 11, m. 12. 16649

Jest do sprzedania garkuchnia egzystująca od lat 50 w dobrym punkcie. Ul. Aleksandrje № 2. 17143

Kawiarnia jest do sprzedania z powodu wyjazdu. — Wiadomość: ulica Próżna № 5. 16461

Kto posiada 2,500 rs., może nabyć interes znanej firmy, dający utrzymanie z rodziną. Oferty pod literami H. S. składać w dystrybucji przy Placu św. Aleksandra № 14. 17045

Kawiarnia z garkuchnią, w dobrym punkcie, z powodu słabości jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Piwna 42. 16883

Mam kilka tysięcy rubli, szukam interesu handlowego, przemysłowego lub sklepu na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Góra.” 16878

Kawiarnię sprzedam zaraz bardzo tanio z powodu słabości. Leszno 4—3. 739r

Maszny młynarskie najnowszej konstrukcji, stoły walcowe Gantza oraz praktyczne wałki do kaszek sprzedaje gotowe, wyrabia na obstalunek po cenach 20% niżej praktykowanych, ryfluje walce, reparuje maszyny fabryka przy ul. Przyokopowej 11. 16961

Magle są do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu za bezcen, na miejscu lub na wyprowadzkę, zaraz. Nowa Praga, ul. Średnia № 16. 16562

Od lat 12 istniejąca pracownia pudełek oraz różne przyrządy, dająca przyzwoite utrzymanie, jest do zbycia od św. Jana. Wiadomość w sklepie pierników, przy ulicy Berga. 16843

Piekarnia ze sklepem i mieszkaniem dwoma wozowniami i stajnią do najęcia od 1-go lipca r. b. Chłodna № 48. 16659

Plac, domy drewniane i do tego duży ogród owocowy, do sprzedania lub na zamianę.— Wiadomość: Żytnia 38, za wałem. 16886

Remizę w najpiękniejszym punkcie sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Remiza”. 16264

Restauracja do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Ulica Freta № 28, wiadomość w kawiarni. 16603

Sprzedam wynalazek techno-chemiczny, prawnie zastrzeżony, rzecz codziennej, niezbędnej potrzeby, za 2,500 rs. Czysty zysk roczny udowodnię cyframi najmniej 25,000 rs. Do eksploatacji potrzeba 5,000 rs. Wiadomość: Mokotowska 52, mieszkania 9, codziennie od 12 do 2-ej. 16842

Sprzedam jadłodajnię w okolicy fabrycznej. Łucka 6, m. 22. 17268

Sprzedam folwarczek blisko szosy, tanio. Wiadomość: hotel Słowiański, u konduktora. 17292

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Wronia 60. 17300

Sklep spożywczy do sprzedania od kilkunastu lat istniejący, z utrzymaniem dla nielicznej rodziny, ulica Łucka 14. 16613

Wspólnik potrzebny zaraz, katolik, z kapitałem do 2,000 rs. gotowizną, do interesu handlowego. Leszno 71, mieszk. 19. 16939

170 rubli pożyczki potrzebuję, spłata ratami, procent od umowy. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „170 Maj.” 16918

8,000 rs. potrzebne na 1-szy lub 3,000 na 3-ci numer w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer „Pieniądze.” 16864

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 18, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 654r

Poszukuję jednego pokoju, w okolicy Starego-Miasta, może być przy familji. Wiadomość: Śliska 62, m. 28. 16944

Potrzebny lokal na ochronę, od 6 do 12-tu pokojów, na parterze lub 1-m piętrze, w oficynie, w dzielnicy: między Marszałkowską i Żelazną, Piękną i Próżną. Oferty przesłać: Al. Jerozolimska № 78, mieszk. 32. 16898

Pragnę umieścić w przyzwoitym domu dziewczynkę 12-letnią nieco umysłowo upośledzoną. Najlepiej w mieście prowincjonalnem. Pożądane są dobra opieka i umiejętne łagodne obchodzenie. Oferty szczegółowe z wymienieniem warunków adresować do kantoru Kurjera Warsz. z napisem „Nienormalna”. 17142

Potrzebny jest od lipca lokal na 1-m piętrze, składający się z 4-ch dużych, widnych, suchych i ciepłych pokoi, w domu skanalizowanym, z wszystkiemi wygodami, w środku miasta, począwszy od ulicy Widok do ogrodu Saskiego. Oferty składać: Krucza 38, m. 29, 3-e piętro. 17259

b) Zaofiarowane.

Apartament przy ulicy Marszałkowskiej № 111, między ulicami: Złotą i Chmielną, mieszczący się w oddzielnym budynku, (wysoki parter), złożony z 7-u pokoi, 2-ch pasaży, kuchni dużej, pokoju dla służby, pięknego westibulu, klozetu, łazienki, piwnic, oddzielnej góry, z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami etc. etc., zdatny na wspaniały lokal prywatny, albo na jakiekolwiek biuro, do wynajęcia od św. Jana. Wrazie potrzeby może być stajnia i wozownia. Wiadomość u właścicielki domu, ul. Marszałkowska № 111. 17285

Atelje dla malarzy, rysowników i t. p., z mieszkaniem lub bez, od 1 lipca. Marszałkowska 59. 16894

Cztery pokoje, wanna, klozet, dwa balkony i inne wygody od 1-go lipca. Marszałkowska 59. 16893

Cztery pokoje z kuchnią, do wynajęcia od 1 lipca. Leszno 18. 16363

Do odnajęcia zaraz pokój przy familji, może być z całodziennem utrzymaniem. Senatorska 22, m. 40. 17264

Duży frontowy pokój zaraz, tanio, do wynajęcia. Wilcza 53—8. 16870

Do wynajęcia od 1 lipca, przy ulicy Pięknej 3, drugi dom od Alei Ujazdowskiej, lokal na 1-m piętrze, od frontu, 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, balkon od ulicy, w podwórzu duży ogród, powietrze świetne, wszelkie wygody, waterklozet; tamże dwa mniejsze lokale. Obejrzeć można od 12-ej do 3-ej, stróż wskaże. 16820

Do wynajęcia od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, mieszkanie z 8-u pokojów, z wszelkiemi wygodami. 16274

Lokale fabryczne z siłą pary, sutereny z piecem cukierniczym, oraz dwie duże piwnice do wynajęcia. Wiadomość: Grzybowska № 55. 16690

Lokal po szkole, składający się z obszernych 3-ch sal, do wynajęcia w całości lub oddzielnie, od 1 lipca r. b. Leszno № 88, u właściciela domu. 15485

Mieszkania w ogrodzie do najęcia zaraz. Żytnia 38, za wałem,—lub na fabrykę. 16835

Od 1-go lipca 1894 r. do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, na 1-m piętrze, w oficynie. Nowy-Świat 66. 16729

Od 1-go czerwca do 1-go października odnajmę 2 pokoje, kuchnia, alkowa, 1-e piętro. Piękna 40, m. 4. 15673

Od 1-go lipca r. b. do najęcia przy ulicy Nowy-Świat № 49, na 2-m piętrze, od frontu, 9 pokoi, 2 przedpokoje, 2 kuchnie, izba dla służby, 3 zlewy, waterklozet, góra do bielizny, piwnica i drwalka, za rs. 1,500 rocznie. Mieszkanie to może być podzielone na dwie części. Wiadomość u rządcy. 17270

Od 1-go lipca, na 1-m piętze, od frontu, 6 pokoi, z balkonem, strona słoneczna, cena roczna rs. 750. Żórawia № 8. 16962

Od lipca 3 pokoje suche, ciepłe, przedpokoik, kuchnia, wodociąg, piwniczka. Wspólna 39. Stróż. 17118

Plac na węgle przy ulicy Dzikiej № 13, do wynajęcia od każdego czasu, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. 16389

Pokój przy rodzinie, elegancko umeblowany, z obiadami. Hortensja 5—7. 17277

Pokój, meble, obsługa, samowar. Mazowiecka 11, m. 19, I-sze piętro. 17185

Sklep i pokój z kuchnią, do wynajęcia od 1 lipca. Marjensztadt 20, przy Krakowskiem-Przedmieściu. 16362

Sklep narożny z mieszkaniem, do wynajęcia każdego czasu, komorne tanie, punkt dobry. Wiadomość: Wilcza № 73, u właściciela. 16985

Sklep sąsiadujący z szlachtuzem, odpowiedni na restaurację, bawarję, kawiarnię, masarnię, tanio, wynajmę, Rybaki 6. 16876

Umeblowane dwa duże pokoje, kuchnia, przedpokój, balkon, klozet. Chmielna 49, mieszkania 46. 17288

Włodzimierska № 9. Do wynajęcia od 1 lipca r. b. 6 lub 8 pokoi, z wszelkiemi wygodami, na 3-m piętrze; 2 duże pokoje i kuchnia w suterenie i parę pojedyńczych pokoi, z usługą, wrazie potrzeby z meblami. Wiadomość na miejscu u stróża. 16354

W domu № 9 ulica Berga, do wynajęcia od 1 lipca r. b. trzy pokoje z przedpokojem, alkową i kuchnią, na parterze, od frontu, na proceder lub mieszkanie prywatne. 16924

Zaraz duży pokój, z wszelkiemi wygodami. Berga 6, mieszkania 7. 17303

Zaraz do mynajęcia obszerny pokój, na 2-m piętrze, od frontu. Nowy-Świat 66. 17013

3 pokoje, przedpokój, kuchnię, zlew, wodociąg na parterze, suche i ciepłe od kwartału, Nowolipie № 41, obok Bazaru 14915

6 pokojów, pomieszczenie na łazienkę, kilka schowanek, etc. 2 balkony, z pięknym widokiem na otaczające ogrody, do wynajęcia od św. Jana. Kantor wód mineralnych: Smolna 10. 16544

Letnie mieszkania.

A) Otwock, w domu Grądzkiego, blizko stacji, różne lokale odnajmuję. 16668

Jabłonna. Kilkanaście letnich domów do wynajęcia od 30—200 rs., z wszelkiemi wygodami. Okolica sucha, leśna i malownicza. Komunikacja koleją, statkiem, omnibusem. Wszelkie produkty w ilości dostatecznej. Doktor, apteka, poczta, telegraf, kąpiele wiślane w miejscu. Bliższa wiadomość w miejscowej aptece lub u właścicieli domów. Nie wynajmują się starozakonnym. 15890

Jest do wynajęcia dwa pokoje, kuchnia i werenda w lesie sosnowym i suchym w Zagościńcu, dwie wiorsty od stacji Wołomin, u Podgórskiego. Wiadomość: ulica Wierzbowa № 11, mieszkania 4. 16854

Letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: ulica Świętojerska № 26, mieszkania 5, między 6—8 po południu. 16694

Letnie mieszkania do wynajęcia pod st. Nowo-Mińsk, oddalone o ćwierć godziny od stacji, szosą. Obszerny ogród, las, woda. Wiadomość w składzie farb Bieleckiego, Chłodna № 2. 16914

Letnie mieszkanie do wynajęcia w uroczym parku, na 5 wiorście za rogatką Ząbkowską, złożone z trzech dużych pokojów, werendy, osobnej kuchni z pokojem dla służby, na żądanie może być stajnia i wozownia, za cenę przystępną. Bliższa wiadomość: Ciepła № 14, m. 3. 16988

Letnie mieszkanie z meblami, zdrowa i sucha miejscowość, park i ogród owocowy, sześć i trzy pokojów, kuchnie i werenda, lodownia, prysznic, gimnastyka, na 10-ej wiorście za rogatkami wolskiemi lub dwie wiorsty od przystanku Włochy. Wiadomość: Graniczna 16, skład nici. 16648

Letnie mieszkanie z całodziennnem utrzymaniem, w pięknej miejscowości. Warunki przystępne. Warecka 14, mieszkania 18, od od 2-ej do 5-ej. 17283

Letnie mieszkanie umeblowane, w Mosznie pod Pruszkowem. Złożone z 4-ch pokojów, werendy i kuchni. Mleko i produkty spożywcze na miejscu, kąpiel rzeczna. Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr Moszna na miejscu lub telefonem w cukrowni „Józefów.” 744r

Letnie mieszkanie w ładnej okolicy, w obywatelskim domu, z całodziennem wykwintnem utrzymaniem, a także stałe pomieszczenie dla emeryta. Wiadomość: Nowogrodzka № 14, m. 5, od 12 do 5-ej. 16333

Letnie mieszkania Jordanowice pod Grodziskiem, z meblami i możliwemi dogodnościami. 9532

Rembertów! W lesie pokój przy rodzinie. Przyjmę panienkę przyzwoitą 30 rs. miesięcznie, Podwale 20—14. 16986

W willi Młociny, położonej za Bielanami przy szosie zakroczymskiej do wynajęcia większe i mniejsze mieszkania z kompletnem urządzeniem lub bez, w miarę życzenia, oraz ze wszelkiemi wygodami. Wiadomość bliższa w kantorze domu bankowego plac Teatralny № 11, dom W-go Neprosa. 16301

W Otwocku kto ma do wynajęcia 1 duży lub 2 małe pokoje z kuchnią, werendą. Złoży adres z ceną dla J. H. w Kurjerze. 702

Doniesienia rozmaite.

Czystość, wygoda, praktyczność. Kuchnie gazowe kompletne, najnowszego systemu. Zakłady gazowe wydzierżawiają tanio. Cena gazu do gotowania na tych kuchniach powtórnie została zniżoną. Obejrzeć można w sklepie zakładów gazowych: Senatorska 8. 17134

Exsiccator. Niezbędny przy nowych budowlach zabezpiecza i utrwala drzewo, niedopuszcza wilgoci w murach inżeniera Ritter. Marszałkowska 111. 16951

Jan Kryse, czeladnik garbarski, zgubił idąc ulicą Elektoralną książkę czeladniczą. Znalazca zwróci ją łaskawie: ul. Grzybowska 78, m. 48. 747r

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam ubieram podług najnowszych modeli paryzkich. Pióra fryzuję, wyuczam strojów. Nowy-Świat 28. 17237

Nauka krawatów 3 rs. Marszałkowska 60, m. 19, druga brama. 17179

Najtaniej! wszelką garderobę piorę chemicznie, farbuję. Ul. Śliska 27, Podwale 14 „Adolf”. 17236

Pracownia krawatów „Stanisław.” Marszałkowska № 111, róg Złotej, sprzedaje hurtowo i detalicznie b. tanio, bo od 10 kopiejek do rs. 1 k. 25 najwykwintniejszy. Przyjmuje do prania i odświeżania. Wykończenie eleganckie i staranne. 16919

Tanie znaczenie bielizny, monogramy od kop. 6. Wybór niewypieralnych pończoch, mocnych od kop. 55. Marszałkowska 129, mieszkania 13. 16718

Ubieram kapelusze podług najświeższych modeli po 25, robię, po 50 kop. Wspólna 47A, mieszk. 9. 17282

W środę na koncercie Szopenowskim na galerji zginęła mi pelerysa, koloru ciemno-granatowego. Znalazca zechce ją odnieść na Bracką 5, m. 6. 17269

Wyuczam gruntownie krawatów, najświeższych fasonów, w przeciągu dwóch tygodni, za 4 rs. Wspólna 47A, mieszk. 9. 17281

Zgubiono na ul. Marszałk. złotą obrączkę, z literami russkiemi L. S. Znalazcę proszę oddać stróżowi na ul. Marszał. № 84, za nagrodą 10 rs. 17291

4 ruble nauka krawatów w dwa tygodnie, fasony najświeższe. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 16816

99 Marszałkowska, krawiec Chmurczyński, przyjmuję obstalunki, oraz sprzedaje wszelką garderobę męzką tanio. 16753

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Апрѣля (7 Мая) 1894 r.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).